

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 144 (1165) P Wydanie A B C

Poznań, piątek 28 maja 1948 r.

Cena 5 zł

Arabowie odrzucają rozejm Anglia podsycza nienawiść przeciwko Żydom Komisarz ONZ w drodze do Jerozolimy

Egiptoko - arabski dziennik „Al Ahram” opublikował tekst odpowiedzi rządu egipskiego, odrzucającej wezwanie Rady Bezpieczeństwa ONZ do zaprzestania walk w Palestynie. Zdaniem rządu egipskiego, wstrzymanie walk „nie zwiększyłoby bezpieczeństwa sąsiednich państw arabskich”.

Również rząd Arabii Saudyjskiej odrzucił apel Rady Bezpieczeństwa na wystosowanym telegramie do sekretarza generalnego ONZ.

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że według opinii tamtejszych kół miarodajnych na konferencji przywódców państw arabskich w Ammanie uzgodniono trzy warunki, które będą przekazane w odpowiedzi Radzie Bezpieczeństwa na jej apel o zawieszenie broni w Palestynie. Do warunków tych mają należeć: 1) rozwiązanie wszystkich grup syjonistycznych w Palestynie, 2) całkowite zakończenie imigracji i 3) nieuznanie państwa Izrael.

Tymczasowy rząd Izraela złożył protest przeciwko przyznaniu Arabom przez Radę Bezp. dalszych 48 godzin do namysłu nad wezwaniem do zawieszenia broni. W proteście stwierdza się, że celem Arabów jest wykorzystanie tego czasu na osiągnięcie wojskowej decyzji w Jerozolimie.

Agencja Reutersa podaje z Kairu, że przybył tam mianowany przez ONZ komisarz samorządowy Jerozolimy Harold Evans. Zapowiedział on ścisłą współpracę z rozejmcą ONZ w Palestynie hr. Bernadotte oraz z Komisją Rozjemczą. Evans zakomunikował, że wyjedzie do Palestyny dopiero w momencie, kiedy zaistnieje tam praktyczna możliwość zawieszenia broni. Evans uda się z Kairu do Ammanu, gdzie przeprowadzi rozmowy z przywódcami arabskimi.

Evans zapowiedział podjęcie wkrótce akcji pomocy dla mieszkańców Jerozolimy przy udziale międzynarodowego Czerwonego Krzyża, organizacji Kwaków oraz YMCA.

Wielka Brytania zwróciła się do rządu francuskiego o prowadzenie wspólnej polityki w sprawie Palestyny. Anglia zażądała, by Francja nie uznawała rządu Izraela.

W dniu wczorajszym w senacie amerykańskim ostro atakowano postępowanie W. Brytanii wobec Palestyny. Sen. Morse — republikanin ze stanu Oregon — oświadczył, że W. Brytania udowodniła całemu światu, że nie potrafiła stanąć na wysokości swego zadania. Jest ona mocarstwem odpowiedzialnym za naruszenie pokoju.

W Jerozolimie trwają nadal ciężkie walki. Legion arabski wysadza w powietrze budynki. Żydzi walczą w kanałach i katakumbach. Wojska egipskie i nieregularne oddziały arabskie wkroczyły do południowej części miasta Tal-

BEVIN — powściągliwy CHURCHILL — zaniepokojony

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin min. Bevin odpowiadał bardzo powściągliwie na interpelacje w sprawie Palestyny, odkładając przeważnie odpowiedzi do „lepszego wyjaśnienia sprawy”.

Churchill wzywał Bevina do złożenia wyjaśnień w sprawie Legionu Arabskiego i oficerów brytyjskich którzy pełnią służbę w tym Legionie. Bevin odłożył odpowiedź „do jutra”. (PAP)

generalnego konsula czeskosłowackiego.

Wymiana posłów między ZSRR a państwem Izraela

W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicznych państwa Izraela, Shertoka rząd radziecki wyraził zgodę na niezwłoczne utworzenie w Moskwie poselstwa żydowskiego oraz poselstwa radzieckiego w Tel Avivie. Na czele poselstwa stanie poseł, lub charge d'affaires, który pełnić będzie jednocześnie funkcje konsula generalnego.

W depeszy przesłanej w tej sprawie do ministra Molotowa, minister Shertok, dziękując w imieniu swego rządu za uznanie de jure państwa żydowskiego przez ZSRR, wyraża głębokie przekonanie i nadzieję, iż stosunki między obu państwami kształtować się będą w sposób jak najbardziej przyjazny.

Miliony uczestników referendum opowiadają się za jednością Niemiec Interwencja żandarmerii francuskiej i amerykańskiej

Korespondent API donosi z Berlina: Referendum ludowe w sprawie jedności Niemiec, które rozpoczęło się w dniu 23 maja br. i trwać ma do 13 czerwca, już w pierwszym dniu wykazało, iż masy ludności niemieckiej bez zastrzeżeń opowiadają się za jednością kraju.

Na samym tylko obszarze strefy wschodniej, w pierwszym dniu trwania referendum, około 6 milionów Niemców złożyło podpisy pod żądaniem zwróceniem do Rady Kontrolnej ustawowego zagwarantowania jedności Niemiec. W Saksonii i Turynii liczba uczestniczących w referendum w chwili obecnej wynosi około 60 procent.

Również w zachodnich Niemczech, w szczególności na obszarze strefy brytyjskiej, w każdej niemal miejscowości obserwowano liczny udział w akcji referendum. W szeregu miejscowości, na obszarze nadreńsko-westfalskim, liczba uczestników referendum już w pierwszym dniu osiągnęła rekordową cyfrę 95 proc. uprawnionych.

Propaganda na rzecz akcji referendum w strefie brytyjskiej jest niezwykle trudna, ponieważ władze brytyjskie zezwoliły tylko na wydrukowanie b. nieznacznej ilości plakatów i ulotek, a prawie cała prasa demokratyczna i postępową jest obecnie w strefie brytyjskiej zawieszona lub zamknięta.

W Berlinie, w pierwszym dniu referendum ponad 100 000 mieszkańców złożyło swe podpisy na listę referendum. W sektorze amerykańskim i francuskim, gdzie władze okupacyjne zabroniły przeprowadzenia akcji referendum, zorganizowano akcję zbierania podpisów na dworcach kolejowych, które podlegają administracji kolei żelaznej w strefie radzieckiej.

W drugim dniu trwania referendum, policja amerykańska i żandarmeria

francuska wkroczyły na teren dworców kolejowych i zmusiły organizatorów referendum do opuszczenia ich.

Kierownictwo partii socjal-demokratycznej w zachodniej części Berlina poleciło rozlepić plakaty, celem sterylizowania ludności. Treść ich była następująca: „Kto bierze udział w referendum podpisuje na siebie nakaz aresztowania”.

We Frankfurcie n. M. (strefa amerykańska) zorganizowano z okazji inauguracji referendum ludowego wielką manifestację.

Tylko 54 miliony dolarów w bankach szwajcarskich — gdzie reszta?

Jeden z amerykańskich tygodników lewicowych podał sensacyjne szczegóły tajemniczego zniknięcia kilkuset milionów dolarów, które zostały zabrawane przez Niemców, a następnie umieszczone w bankach szwajcarskich.

Tygodnik stwierdza, że ostatni układ w sprawie złota zawarty między Sta-

Czyżby prawo serii? Dwie śmiertelne ofiary w nowej katastrofie kolejowej pod Czempiem

Jeszcze nie przebrzmiały echa wtorkowej katastrofy kolejowej pod Ilowcem, a już społeczeństwo zelektryzowała wiadomość o nowej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w dniu wczorajszym w godzinach południowych na stacji w Czempiu.

Z powodu ostatniej katastrofy kolejowej na odcinku Czempiń—Hówiec ruch pociągów odbywał się po jednym torze, wszystkie pociągi w kierunku Poznania musiały zatem na stacji Czempiń manewrować, skąd po torze zmienionym jechały dalej.

Również pociąg osobowy nr 725 jadący z Leszna do Poznania, po przyjeździe na stację Czempiń przestawiono z toru nr 1 na tor nr 2. W chwili przecaczania na rozjeździe wyleciał z szyn przedostatni wagon, przewracając się na prawą stronę. Upadający wagon przysięgnął wyskakujących prawdopodobnie w tej chwili p. Marię Wołą (zam. w Poznaniu przy ul. Czesława 19 m. 3) oraz Stanisława Markowiaka pracownika PKP (zam. w Lesznie przy ul. 3 Maja 4). Oboje ponieśli śmierć na miejscu.

Z dalszych pasażerów wagonu 13 odniosło obrażenia. Są to: B. Kirschke z Czempiń, St. Adamczewska z Kościana, Antoni Losiak, Wojciech Czaplicki z Poznania, Marian Zułkarz ze Smigła, Jadwiga Kegel z Poznania, Maria Hilbrandt z Pabianowa, Jan Dudaniak z Ostrowa, Maria Skudlarczyk z Drezden-

ka, Bronisław Pawlak z Wilkowca, Michał i Anna Biegańscy z Poznania, G. Karmeliński z Leszna.

Natychmiast po wypadku przybyły na miejsce władze kolejowe i bezpieczeństwa celem stwierdzenia jego winowajcy.

Zawezwany lekarz z Czempiń i pogotowie sanitarne z Kościana udzieliło rannym pierwszwej pomocy, odwożąc bardziej poturbowanych do szpitali w Kościanie i Lesznie.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż prawdopodobnie katastrofa nastąpiła na skutek przełożenia zwrotnicy w czasie biegu pociągu. (H)

Na wrocławskim Kongresie Intelktualistów nie powinno zabraknąć Włochów

W związku z mającym się odbyć we Wrocławiu Kongresem Intelktualistów poświęconym sprawie obrony kultury, bawili w Rzymie prezes komitetu organizacyjnego Jarosław Iwaszkiewicz i sekretarz generalny Jerzy Borejsza oraz członek organizacyjnego komitetu francuskiego Marcel Villard.

Na przyjęciu, wydanym z tej okazji w ambasadzie R. P. w Rzymie byli obecni liczni przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki włoskiej. Prezes Iwaszkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzując zadania, jakie stoją przed Kongresem Intelktualistów i zapraszając gorąco przedstawicieli kultury włoskiej do wzięcia w nim udziału. (PAP)

Amerykanie pragną mieć „wolną rękę” w Zagłębiu Ruhry

W kołach amerykańskich w Niemczech zaprzeczają kategorycznie wiadomościom, jakoby przedstawiciele amerykańscy w Londynie uczynili szereg poważnych koncesji na rzecz Francji i Beneluxu. Zdaniem wyżej wymienionych kół amerykańskich, Amerykanie nie zamierzają ustąpić nikomu przysługują-

cych im uprawnień i stoją twardo na stanowisku „wolnej ręki” w Zagłębiu Ruhry.

Jednocześnie Niemcy ostro atakują metody konferencji londyńskiej. Przewodniczący unii chrześcijańsko-demokrat, (CDU) w strefie bryt. Adenauer, stwierdził, że rozmowy londyńskie, które decydują o tak ważnych dla Niemiec sprawach, jak problem Ruhry, rząd zachodnio-niemiecki, czy reforma walutowa bez zasięgnięcia opinii Niemców wywołać muszą ostry protest.

Zamordowano dwóch działaczy wiejskich

We wsi Sinogłowa Wielka, pow. Przasnysz zostali dnia 19 bm. bestialsko zamordowani w czasie podróży służbowej sekretarz Komitetu Gminnego PPR Jerzy Woźniak oraz praktykant Zarządu Gminnego Stanisław Szulc.

24-letni Jerzy Woźniak, absolwent Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR — był aktywnym członkiem ZWM. 19-letni Stanisław Szulc do żadnej organizacji nie należał.

Bandyci zrabowali swym ofiarom większą ilość pieniędzy. (PAP)

Dziś: bojówki antykomunistyczne jutro: jednostki wojskowe

Były prezydent policji w Stuttgarcie (stefa amerykańska) Hahn, otrzymał zlecenie zorganizowania na obszarze strefy amerykańskiej półwojskowych formacji niemieckich, które w pierwszym okresie swego istnienia pomyślane są jako bojówki, dla zwalczania komunistów niemieckich. W przyszłości stanowiąc mają kadry większych jednostek inż. ściśle wojskowych. (API)

W Macedonii, Tracji i Tessalii oddziały Markosa ida naprzód

Agencja Elefteri-Ellada nadała następujący komunikat o operacjach greckiej armii demokratycznej:

We wschodniej Macedonii i Tracji jednostki armii demokratycznej, wsparte przez artylerię zaatakowały oddziały monarcho-faszystowskie, które umocniły się we wsi Polades w pobliżu Dramy. Żołnierze generała Markosa

przerwali umocnienia nieprzyjacielskie, niszcząc 5 gniazd karabinów maszynowych i dwa gniazda moździerzy oraz zajmując dwa wzgórza. Kontratak wojsk ateńskich zostały odparte, a posiłki zdążające im z pomocą zostały rozbite.

Na innych odcinkach tego frontu oddziały armii demokratycznej zaatakowały posterunki w pobliżu rzeki Messa, wysadzając w powietrze most i zadając przeciwnikowi poważne straty. Samoloty gen. Markosa zbombardowały kolumnę samochodową nieprzyjaciela, niszcząc dwa auta ciężarowe. W Tessalii, oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon faszystowski w mieście Dzierke — Damada. Nieprzyjacieli w panice ustąpił z pola walki, pozostawiając wiele sprzętu wojennego. Inne oddziały armii demokratycznej zajęły w tym samym dniu wieś Arpada. (PAP)

Amb. Bonnet w Paryżu

Ambasador francuski w Waszyngtonie Bonnet przybył do Paryża dla odbycia rozmów z ministrem Bidault w sprawie sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się po wymianie not między Moskwą a Waszyngtonem. Jednocześnie przybył do Paryża delegat francuski na konferencję londyńską Couve de Murville. (PAP)

Czechosłowacka delegacja handlowa w Warszawie

Dnia 25 bm. przybyła do Warszawy samolotem z Pragi oficjalna delegacja rządu czeskosłowackiego, w celu przeprowadzenia rokowań na temat ustalenia nowych kontyngentów towarowych na okres roczny — w ramach zawartego 5-letniego układu gospodarczego.

Na lotnisku Okęcie delegacja została powitana przez wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyrektorem Departamentu M. Drozdowskim na czele. Obecny był również ambasador Hejret wraz z członkami ambasady. (PAP)

Zakończenie obrad ZNP Sprawy nauczycielstwa w Poznaniu

w ogniu dyskusji

Na wczorajszym posiedzeniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu zostały poruszone sprawy budżetowe oraz dokonano wyboru Zarządu. Na wniosek komisji budżetowej postanowiono utrzymać dotychczasowe składki członkowskie, wynoszące 2% od dochodu brutto, nie niższe jednak niż 100 zł, utrzymać podziałów wpływów ze składek między poszczególne ognia organizacyjne. Na ulepszenia urządzeń sanatorium w Zakopanem, z którego korzystają nauczyciele chorzy na gruźlicę — przeznaczono specjalną daninę, wynoszącą 2% brutto od pierwszego podwyższonego już uposażenia. Na to samo sanatorium postanowiono przeznaczyć połowę nadwyżek, jakie mogłyby osiągnąć nowy zarząd w czasie swojej kadencji. Drugą połowę przeznaczono na samopomoc koleżeńską.

Po sprawozdaniu komisji wnioskowej, do której wpłynęło najwięcej wniosków dotyczących spraw uposażeń, szkoły, jej reformy i dzieci — został odczytany skład nowoobranego zarządu, do którego weszli pp.: Wojciech Pokora — prezes, Stanisław Kwiatkowski, Kazimierz May, Henryk Dzienisiewicz — wiceprezesi, Eustachy Kuroczko — sekretarz generalny, Ste-

fan Pol i Jan Bartecki — sekretarze, Ludwik Pawłowski — skarbnik. Prócz nich do prezydium weszli pp.: Wacław Wojtyński, Henryk Czajkowski, Józef Chałasiński, Jan Michniewicz, Władysław Ferenc, Stefan Zagórski i Eugenia Dutkówna.

Nowy prezes poseł Wojciech Pokora w przemówieniu swoim podkreślił dalszy pozytywny stosunek nauczycielstwa do Rządu Polski Ludowej, partii politycznych i innych środowisk życia kulturalnego i politycznego. Wszystkich nauczycieli łączy solidarność bez względu, z jakiego pochodzą środowiska, do jakiej partii politycznej należą i w jakim pracują środowisku. Uchwalił podjęte na Zjeździe, statut i rezolucje — to podstawy, na których opiera się praca Zarządu Głównego.

— Będziemy mogli wracać do Poznańskiego Zjazdu — powiedział prezes — jako do źródła naszych wszelkich poczyną.

Nowemu Zarządowi złożył życzenia delegat czechosłowackich nauczycieli, stwierdzając, że od wychowania narodu zależy jego niezależność i wielkość.

Następnie została odczytana odezwa Związku Nauczycielstwa Polskiego do młodzieży polskiej.

Apel do młodzieży polskiej

W odezwie ZNP do młodzieży polskiej czytamy:

Nauczyciele z całej Polski — czytamy w odezwie — Wasi przewodnicy i wychowawcy, którym powierzono zostało wzbogacenie Waszych umysłów, kształtowanie Waszych serc i charakterów, zebrani na ogólnopolskim Zjeździe ZNP w Poznaniu omówili podstawowe zadania stojące przed szkołą polską, jako doniosłą dziedziną ogólnonarodowego życia.

Część tych zadań spada i na Was — na czteremilionową rzeszę uczniów i uczennic szkół polskich.

Jesteście pokoleniem, przed którym odrodzona, na nowych założeniach ustrojowych oparta Polska — otwiera wielkie nieograniczone możliwości, jakich nie miały pokolenia Waszych poprzedników.

Ustrój demokratyczny usuwa wszelką krzywdę i wyzysk, wpręga olbrzymie siły i twórczy geniusz naszego narodu do budowania szczęścia naszej całej Ojczyzny i wszystkich jej obywateli.

Musicie okazać się godnymi następami tego pionierskiego pokolenia, które na gruzach i zgłiszczach budowało i buduje nowe życie.

Abyscie umiłowali Piastowskie Ziemie nad Odrą, Nisą i Bałtykiem, które

Popłynęła rzeka ulicą Miodową

Przy budowie trasy WZ w Warszawie kierownictwo robót ziemnych nie zwróciło uwagi na rurę wodociagową, która zaopatrywała w wodę dzielnicę Starego Miasta. W czasie kopania uszkodzono przewód i spod ziemi trysnęła woda.

Pracę wstrzymano natychmiast, jednak woda zalała ulicę Miodową. Przerwało to na parę godzin pracę nad budową arterii WZ. Dzielnicę Starego Miasta została pozbawiona na pewien czas wody. (1)

Papierosów nie zabraknie! Poznańska wytwórnia P.M.T. sprowadza nowe maszyny

Produkcja będzie trwała bez przerwy

Wytwórnia Państwowego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu wykazuje coraz lepsze rezultaty w zakresie usprawnienia produkcji i unowocześnienia maszyn. W dużej mierze przyczynia się do tego samorzućnie zainicjowane przez pracowników współzawodnictwo pracy. W szeregach walczących o palmę pierwszeństwa pracowników z zespołu pakowni ręcznej wyróżniają się: Halina Dudek i Janina Fechner, z oddziału maszynowego wyrobu papierosów: mechanik Leon Kozak i odbieraczka Stefania Mrzewka, przy wyrobie pudełek: Stefania Szczepaniak, Bożena Kruszczyńska, Irena Budkiewicz i Ludwika Wiśniewska. Należy tutaj podkreślić, że współzawodnictwo nastawione jest przede wszystkim na jakość produkcji, mimo iż nie wyklucza jej ilościowego podwyższenia.

Dzięki ostatnio zawartej umowie Dyrekcji Naczelnej PMT z zagranicznymi sferami gospodarczymi, sprowadza się do Polski z Czechosłowacji i Anglii nowe maszyny do produkcji papierosów. Ostatnio wytwórnia poznańska

otrzymała pięć maszyn typu „Skoda”, z których dwie są już czynne.

Z dniem 1 czerwca poznańska wytwórnia PMT rozpocznie pracę na trzy zmiany. (wm)

OGRÓD POD SZKŁEM

12 ha ziemi przeznaczono pod olbrzymi ogród warzywny, który powstaje pod Kijowem. Olbrzymia ta cieplarnia przez przeciąg całego roku dostarczać będzie warzywa dla mieszkańców stolicy Ukrainy. (m)

SPADA PRODUKCJA FILMÓW FRANCUSKICH

Prasa francuska podaje, że produkcja filmów francuskich spada z każdym miesiącem. Jeszcze w roku 1946 wyprodukowały wytwórnie francuskie 96 obrazów, a już w roku następnym tylko 70. W roku bieżącym znacząco się jeszcze większy spadek. Liczne ateliero filmowe są nieczynne, za to coraz więcej pokazuje się na ekranach filmów amerykańskich. (m)

Z bliska i z daleka

PODRÓŻE SAMOŁOTEM TANISZE

Ostatnio Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadziły 10% zniżkę na bilety lotnicze tzw. „określone”. np. Warszawa — Gdańsk, Poznań — Warszawa. Warunkiem uzyskania zniżki jest zakończenie podróży w miejscu jej rozpoczęcia. Bilet ważny jest 60 dni od dnia rozpoczęcia podróży.

PAJĘCZA TKANINA

Niejakim Rachim Narimanow, specjalista od łowienia pajaków w Uzbekistanie, założył ostatnio rodzaj pajęczy „przedzalnii”. W swojej dziwniej „fabryce” Narimanow hoduje pajaki, które produkują pajęczynę służącą do wyrobu precyzyjnych narzędzi mierzniczych. Najcieńsze nawet nici wydają się jeszcze zbyt grube w stosunku do wyrobów 8-mio nogich „tkaczy”. Produkcja odbywa się w ten sposób, że właściciel wyjmuje po kolei każdego pajaka specjalnymi szczypcami i trąca go palcami, pobudzając do wydzielania pajęczyny. Wydzielina nawija się na specjalnie przyrządzone ramki druczane. Tym sposobem otrzymuje się najcieńszą nici świata. (m)

Odrodzona Polska otwiera przed Wami wrota wszystkich uczelni. Ilość uczącej się i studiującej młodzieży osiągnęła już cyfry, jakie nie znały nasze dzieje.

Poznać i rozumieć winniście organizację i ustrój Odrodzonej Polski, aby wiedzieć, że z założeń Demokracji Ludowej płynie nasza siła.

Znać współczesność będziecie wiedzieli co w Polsce jest jeszcze do zrobienia, co jeszcze należy zmienić, zrozumiecie ogrom stojących przed Waszym pokoleniem zadań.

Poznać musicie historię Waszego narodu, Wasze pokolenie musi iść szybko z postępem, opanować bogatą nowoczesną wiedzę i technikę i wprząć ją do pracy dla budowy silnej i bogatej Polski, a jednocześnie nie zerwać więzi z przeszłością, z najlepszymi szczytowymi osiągnięciami naszej bogatej tradycji kulturalnej.

Walczyć musicie o nową moralną postawę człowieka, postawę na najtrwalszym fundamencie etycznym, o partię na zdolności poświęcenia jednostki dla dobra i szczęścia ogółu.

Zyćcie w okresie wielkiego romantyzmu czynu, romantyzmu tworzenia nowych wartości materialnych i duchowych, kształtowania nowej postawy człowieka społecznego.

Szlachetny i płomienny zapał ustokrotni Wasze siły, staniecie się pokoleniem, które nie urobi nic z wielkiej narodowej spuścizny, które poprowadzi dalej rozpoczęte dzieło ku Polsce wielkiej i szczęśliwej, ku Polsce, w której zasady demokracji przekute zostaną na pełne braterstwo milionów budowniczych szczęśliwej historii naszego narodu.

Przewodniczący obradom J. Chrościcki przemówieniem reasumującym wyniki obrad zamknął 20 Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. (jp)

Zebranie porozumiewawcze przedstawicieli Zw. Nauczycielstwa Polskiego i „Czytelnika”

Onegdaj z okazji Zjazdu Ogólnopolskiego delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, odbyło się zebranie porozumiewawcze przedstawicieli tej organizacji z przedstawicielami Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, która wysoko sobie ceni specjalną rolę nauczycielstwa w akcji oświatowo-kulturalnej, propagowanej i realizowanej przez „Czytelnik”. W zebraniu o charakterze towarzyskim wzięli udział m. in. rektor U. P. — J. M. prof. dr Blachowski, poseł Strzałkowski, b. kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, dotychczasowy prezes Z. N. P. poseł May, prezes Poznańskiego Z. N. P. p. Eisbrenner, nowo wybrany prezes Z. N. P. p. Pokora, red. nac. „Głosu Wielkopolskiego” p. Jan Zagierski, dyr. Delegatury Poznańskiej „Czytelnika” p. Mikołaj Zabiello oraz najwybitniejsi przywódcy Związku N. P. i dotychczasowego Zarządu.

Zebranie zagał p. Eisbrenner, prezes Okręgu Poznańskiego P. Z. N. P. po czym przewodnictwo objął poseł May. Po zagajeniu zebrania przez p. Eisbrennera, który podkreślił wagę współpracy nauczycielstwa z „Czytelnikiem”, dyr. M. Zabiello w imieniu Spółdzielni Wydawniczej powitał przybyłych na zebranie i wyraził przekonanie, że dotychczasowa ofiarna współpraca nauczyciel-

stwa z „Czytelnikiem” zacieśnia się jeszcze bardziej dla podniesienia i upowszechnienia kultury. Następnie prof. Tazbir z ramienia „Czytelnika” dał zarys dotychczasowej pracy tej Spółdzielni, specjalnie w dziedzinie kulturalno-oświatowej i podkreślił, owocną i doniosłą rolę nauczycielstwa w tej akcji.

Po obszernym referacie prof. Tazbira, poseł May zabrał głos i zwrócił uwagę, że dzięki rozwojowi techniki, książki i gazeta uległy stopniowej dewaluacji. Dewaluuje się ich wartość, dewaluje słowo drukowane w książce czy dzienniku. Dewaluowało się ono, gdy chodzi o dawny porządek społeczno-ekonomiczny i politykę kulturalną, dewaluowało gdy było narzędziem propagandy w rękach grup kapitalistycznych. Odrodzenie słowa drukowanego rozpoczęło się poprzez spółdzielczą akcję wydawniczą opartą o ustrój demokratyczny. „Czytelnik” — to ktoś, który nie stracił wiary w słowo drukowane, nie stracił wiary w dobrą książkę i istotnie tak sprawę możemy rozumieć i całą rzecz do tego właśnie prostego mianownika doprowadzić. Wydałem mi się — mówił poseł May — że jedną z placówek spełniających zadanie dania dobrej książki, dania prawdy przez drukowane słowo, jest Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnika”. Korzystając ze spotkania, mówił prof. Tazbir, wyrażam nadzieję, że inicjatywa „Czytelnika”, aby znaleźć wspólny język w najistotniejszych sprawach związanych z rozwojem czytelnictwa, osiąga swój cel.

Następnie zabierali głos pp.: Z. Szatkowski, przedstawiciel Z. N. P. w Radzie Nadzorczej Spółdzielni „Czytelnika”, p. Popławski, p. Chrościcki, Bartecki oraz zakończenie p. poseł May i prof. Tazbir, który podziękował zebranym za udział w zebraniu, pozwalającym nawiązać kontakt bliższy ze światem nauczycielskim dla dalszej owocnej współpracy pomiędzy Z. N. P. i „Czytelnikiem”. (hr)

Kulminacyjnym punktem obrad zjazdu ZNP była dyskusja nad sprawozdaniem, która dała możliwość zebranym do jak najszerzego wypowiedzenia się w sprawach wszelkich bolączek, trapiących stan nauczycielski. Delegat Malinowski dał upust swemu żalowi na temat zakwaterowania nauczycieli wiejskich. Ze słów delegata widać było, że jak wielu trudnościami boryka się dziś pracownik oświatowy na dalekiej prowincji. Mnożą się sprawy drobne, w skali ogólnopolskiej może nie ważne, lecz dla tysięcy rzeszy zainteresowanych jakże aktualne i żywe. Jeden z delegatów prosił np., aby zaliczyć podwójnie pobyt w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. I te sprawy choć niewielkie, są jednak bezsporne.

Inni delegaci uskarżają się znów na istnienie w dalszym ciągu starej, jędrzejowickiej pragmatyki służbowej, która nie została usunięta dotychczas. I te — rzeczy i pragnienia istotne, sprawy bezpośrednio ogół nauczycielstwa obchodzące — przeplatają się na przemian z postulatami drugoplanowymi. Lecz od czegoż jest właśnie „sejm oświatowy”? Podobnie, jak w każdym demokratycznym parlamencie, tak i tutaj — każdy z deputowanych ma możliwość pełnego i szczerzego wypowiedzenia się. „Wspólny ead” zebranych przefiltrował następnie myśli i wypowiedzi, oddzielił plewy od ziarna, ustalił właściwą hierarchię potrzeb i przekazał naczelne postulaty czynnikom kierującym nawą państwową.

Wszystkie te jednak sprawy docelowo są aktualne na to, aby wywołać żywą reakcję sali, na ogół sympatyzującą z mówcami. Nawet wówczas, gdy delegat Sochaczewa domaga się biletów wolnej jazdy dla nauczycieli celem bliższego poznania kraju, czy prosi o udostępnienie wycieczek do zaprzyjaźnionych krajów słowiańskich.

Inne bolączki, to pokutująca burokracja. Istnieją fakty, gdy pilne okólniki oświatowe docierają nieraz z dwutygodniowym opóźnieniem do miejsca przeznaczenia. Delegat Witel podnosi istotny problem, iż „nauczyciele wszystkich typów szkół, a szkół podstawowych w szczególności, nie mogą oddać całkowicie swoich sił dla pracy nad ideałami demokracji ludowej i dla młodego pokolenia, albowiem większość swego czasu poświęcać muszą na zdobywanie środków materialnych”. Jakaś nauczycielka domaga się domów opieki dla niezdolnych do pracy emerytowanych starych nauczycieli, aby nie potrzebowali pracować.

35 lat pracy organizacyjnej Zrzeszenia Kupców m. Poznania

Jedną z najliczniejszych organizacji kupieckich Wielkopolski, jest dzisiaj Zrzeszenie Kupców m. Poznania, skupiające powyżej 1.300 członków. Organizacja ta założona przed 35 laty z inicjatywy nieżyjącego już dzisiaj p. Artura Gustowskiego, była szkołą pracy społecznej wielu jednostek i przysposyła krajowi ludzi przygotowanych życiowo i gospodarczo. Dzięki ofiarnej pracy pierwszego prezesa seniora Gustowskiego, jak i dalszych prezesów: Franciszka Lisieckiego, Władysława Majewicza, i Władysława Reichelta Zrzeszenie stało się wartościową instytucją — kuznią tradycji kupieckich, która po dziś dzień budzi ducha w wzajemnej solidarności i strzeże wysokich wartości etycznych poznańskiego kupiectwa.

Dorobek i praca Zrzeszenia jest bardzo pokaźny. Zakupiono dom przy ul. Zwierzynieckiej gdzie urządzono biuro i reursę, dzięki czemu żywo rozwijało się życie organizacyjne i towarzyskie. Dbano o stworzenie silnej podstawy gospodarczej dla kupiectwa. W tym celu założono spółdzielnię „Kredyt”, stworzono komitet do walki z nielegalnym handlem, przemysłem i rzemiosłem przy Zarządzie Miejskim, zorganizowano związek polski, utworzono kasę pożyczkowo-kredytową spółdzielczą. Z najwyższym uznaniem należy podkreślić

Podczas przerwy w obradach jeden z delegatów na Zjazd, dyrektor gimnazjum zawodowego trąca mnie porozumiewawczo w łok i wymownie mruży oko. Nie rozumie on chyba nowych czasów, na pytanie, co myśli o reformie szkolnictwa — kluczy długo, nim zmierzdo do odpowiedzi. „Brak nam sił fachowych — powiada — do sprostania tak wielkiemu zadaniu”. Przyciśnięty jednak do muru, by się jasniej wypowiedział, oświadcza, iż młodzież nie pojmuje nowego programu 11-letniej szkoły albowiem zbyt się tradycyjnie przyzwyczaiła do dawnych form szkolnictwa w zakresie gimnazjalnym i licealnym. W rozmowie — okazuje się jednak, iż „pan dyrektor” nie konsultował w tej sprawie z młodzieżą którą uczy.

Bląka się po kuluarach Zjazdu jeszcze nikły cień obrad bytomskich, gdy nie wszyscy jeszcze delegaci rozumieli wówczas doniosłość przemian, jakie nastąpiły w nowej Polsce Ludowej. „Będę o tym mówił obszernie w dyskusji” — chełpi się buńczucznie, lecz, mimo uważnego przysłuchiwania się obradom, nie słyszyliśmy jego głosu.

Nie same jednak żale i skargi słychać z mównicy. Niezależnie od stwierdzenia trudnego położenia materialnego nauczycielstwa, jego większość przedstawicieli, zabierających głos w swobodnej, szerokiej dyskusji — mocno podkreślała, iż chce wziąć udział w dalszym ciągu w zadaniu wychowania młodzieży zgodnie z wymaganiami, jakie stawia przed nimi nowa Polska Ludowa. I myślał to jest głównym motywem przewodnim, nie pozwalającym zaciemnić jasnych perspektyw działania, wytyczonych w rezolucji, która została uchwalona na zakończenie pierwszego dnia Zjazdu ZNP.

W umysłach i sercach nauczycieli dokonał się przełom i to jest zasadniczy aspekt dotychczasowych obrad.

Jan Lachowicz

III Zjazd Wojewódzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 w auli Akademii Handlowej w Poznaniu rozpoczną się obrady III Zjazdu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

działalność charytatywną kupiectwa, które nigdy nie szczędziło ofiar na poparcie akcji społecznych. Dość wspomnieć, ufundowanie Miejskiego Domu Starców przy ul. Mostowej, czy organów dla kościoła ks. ks. Salezjanów przy ul. Wronieckiej.

Dorobek i praca Zrzeszenia zostały w dużym stopniu zniszczone wojną. Dostosowując się do wymagań nowej rzeczywistości i rozumiejąc, że odbudowa kraju wymaga podniesienia z ruin placówek wymiany i rozdziału kupiectwa poznańskie wznowiło po wojnie działalność Zrzeszenia. W krótkim okresie trzech lat osiągnięto przedwojenną pozycję organizacyjną, do czego w niemałym stopniu przyczyniły się zarządy Zrzeszenia i kolejni jego prezesi pp.: Jan Borys, Koźlicki i Henryk Kruk.

Podsumowaniem bilansu działalności Zrzeszenia była wtorkowa uroczystość 35-lecia połączona z uczczeniem zasłużonych członków. Zarys historyczny i wyniki pracy Zrzeszenia omówił w dłuższym referacie wiceprezes Jan Borys, poczyn zasłużonych i wyróżnionych członków wręczenia dyplomów i upominków. Jako pierwsza odebrała dyplom z rąk prezesa p. Kruka sędziwa współzałożycielka Zrzeszenia p. Joanna Kostecka. Dalsze dyplomy wręczono pp.: Mieczysławowi Malinowskiemu, za 31-letnią pracę, Janowi Borysowi i Ludwikowi Krukowi za 29-letnią pracę, Stanisławowi Szulcowi, Józefowi Wlekińskiemu, Walerii Półtyk, Michałowi Rotnickiemu, Adamowi Tomiakowi za 28-letnią pracę, Mieczysławowi Pogorzelskiemu i Józefowi Pilczyńskiemu za 27-letnią pracę oraz jubilatowi i członkom wyróżnionym pp.: Wiktorowi Czystowi, Zdzisławowi Koźlickiemu, Franciszkowi Woźniakowi, Władysławowi Kaiserowi, Józefowi Dawidowi, Czesławowi Kwiatkowskiemu, Franciszkowi Kaźmierskiemu, Mikołajowi Kaczmarkowi, Makaremu Tatarczewskiemu, Hipolitowi Karasiowi, Stanisławowi Złogórskiemu, Janowi Glince i Florianowi Kasprzakowi.

Po uroczystości odbyło się walne zebranie Zrzeszenia na którym m. in. uchwalono budowę nowego Domu Kupieckiego przy ul. Zwierzynieckiej. W miejsce trzech członków zarządu uступających drogą losowania wybrano pp.: Pogorzelskiego, Woźniaka i Bentkowskiego. Do spraw omawianych na walnym zebraniu jeszcze powrócimy. (t)

Nowa faza rozwoju rzemiosła

Na temat zmian, jakie wprowadza dekret o Izbach Rzemieślniczych, rozmawiamy z Prezesem i Dyrektorem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Przed paru dniami na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zatwierdzono jednogłośnie dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego. Dekret ten wprowadzający obowiązek należenia rzemieślników do cechów, jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania rzemiosła wielkopolskiego. Aby wyjaśnić sprawy związane z reorganizacją cechów rzemieślniczych na naszym terenie, przeprowadziliśmy rozmowę na ten temat z prezesem poznańskiej Izby Rzemieślniczej — p. Nikodemem Muszyńskim i dyr. Izby — p. mgr. Tadeuszem Wiesiołowskim.

Rozmówcy nasi stwierdzili na wstępie, że zmiany jakie przeprowadza się obecnie w organizacjach zawodowych rzemiosła są zgodne z ostatnio uchwalonym dekretem. Nowy układ organizacyjny przewiduje utworzenie cechów o zasięgu: 1 — powiatowym, 2 — okręgowym, 3 — wojewódzkim, przy czym cechy powiatowe i okręgowe muszą liczyć co najmniej 50 członków. Wyjątek stanowią cechy na szczeblu wojewódzkim, które mogą mieć mniej-
szą liczbę członków, wskutek tego, że największym terenem zasięgu cechów jest województwo. W zależności od liczby członków cechy będą więc obejmowały teren jednego powiatu, a wreszcie województwa. Jedynym wyjątkiem w tej strukturze będzie Cech Stolarzy w Swarzędzu — o zasięgu lokalnym, ponieważ Swarzędz, jako jedyny ośrodek w Polsce ma wyjątkowo dużą liczbę warsztatów stolarskich.



Mgr Tadeusz Wiesiołowski, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w karykaturze Nota

Jak oświadczają nasi rozmówcy, w związku z przebudową struktury rzemiosła znikną zupełnie cechy mieszańskie, natomiast utworzone zostaną wyłącznie cechy branżowe. Reorganizacja przewiduje dalej rozwiązanie Pow. Związków Cechów i utworzenie w ich miejsce Okręgowych Związków Cechów, obejmujących swym działaniem kilka powiatów. Na terenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zostanie zorganizowanych 8 okręgów. Najliczniejszym oczywiście będzie okręg poznański, który skupi około 7 tys. warsztatów. Wobec Izby Rzemieślniczej rzemiosło będą reprezentować: Związek Okręgowy Cechów, Woj. Związek Cechów Branżowych lub cech w skali wojewódzkiej. Izba reprezentuje rzemiosło swego terenu, a Związek Izby Rzemieślniczych całe rzemiosło wobec władz państwowych.

Ważną nowością — objaśniają rozmówcy — jest nowela do ustawy o Izbach Rzemieślniczych określająca, że do zadań Izby należy nadzór nad cechami, co — jak wiadomo — przysługiwało dawniej jedynie władzom przemysłowym. Władzom tym i dzisiaj przysługują pewne czynności nadzorcze w stosunku do cechów. Dotychczas zatem nie nastąpiło wyraźne rozgraniczenie kompetencji obu czynników.

Nowa lista rzemiosł uwzględniła szereg nowych branż. I tak Izba Rzemieślnicza obejmie swym zasięgiem około 700 małych młynów i wiatraków,

22 lipca we Wrocławiu rozpocznie się wielki sejm polskiej młodzieży

W dniu 22 lipca 4 polskie organizacje młodzieżowe — ZWM, OMTUR, ZMRP „Wici” i ZMD stworzą jedną polską wspólną organizację młodzieżową. Kongres młodzieżowy odbędzie się we Wrocławiu. Ogół młodzieży polskiej reprezentować będzie na zjeździe 1000 delegatów z terenu całej Polski.

Obecnie trwa akcja przygotowawcza. W terenie organizowane są komitety zjednoczeniowe z przedstawicielami czterech miejscowych oddziałów, organizacji młodzieżowych. Komitetów takich powstanie około 320.

Jednocześnie na terenie całego kraju odbywają się wiece i wspólne zebrania dyskusyjne młodzieży, na których omawiane są zagadnienia ideologiczne i organizacyjne związane ze zjednoczeniem. Wszystkie organizacje młodzieżowe przygotowują się do wyboru delegatów na kongres jednolitości. Centralny komitet jednolitości młodzieży zatwierdził już regulamin wyborczy.

Poza delegatami i przedstawicielami władz naczelnych polskich organizacji młodzieżowych wezmą udział w kongresie goście zagraniczni w osobach przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych innych państw.

mających najwyżej po 2 zestawy maszyn i 2 kaszane, jednak o takim źródle energii, które nie jest zdolne do równoczesnego uruchomienia wszystkich zestawów. Izbie będą m. in. podlegać mydlarze, wytwórcy win i soków itp. Obecnie pomiędzy Izba Przem.-Handlową a Izba Rzemieślniczą odbywa się wymiana kartotek, w tym celu też pracują komisje kwalifikacyjne orzekające przynależność zawodową do jednej z izb.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że dekret wprowadza istotną zmianę, tzw. przymus cechowy. Oznacza to, że każdy rzemieślnik posiadający uprawnień do prowadzenia warsztatu, automatycznie staje się członkiem cechu. Przepis ten daje cechom mocne podstawy organizacyjne a co za tym idzie i finansowe. Jako organizacje silne, cechy będą mogły właściwie spełniać swe zadania, skutecznie występować w obronie postulatów rzemiosła, a co najważniejsze uczestniczyć w procesie produkcyjnym kraju. W nowym układzie cechy są bowiem najmniejszą komórką w realizacji planowania i dla wykonania powierzonych zadań będą otrzymywać większe aniżeli dotąd przydziały surowców. Dotychczas nawet nie wszystkie Pow. Związki Cechów miały dostateczną podstawę finansową. Organizacje cechowe o małej ilości

Szkoły rolnicze ośrodkiem postępu wsi

Utarło się w Wielkopolsce — i o Wielkopolsce zdanie, że wysoka jest tu kultura rolna. Opinia ta wymaga rewizji i sprostowania: zast. naczelnika wydziału Oświaty Rolniczej woj. poznańskiego p. Maliński na zjeździe kierowników Szkół Rolniczych w Łaszczyźnie, pow. Rawicz, stwierdził z naciskiem, że stan kultury rolnej u nas obniżył się (na co niemały wpływ miała wojna i okupacja) znacznie. Prawdę mówiąc i w r. 1939 poziom zbliżył się dopiero do tego, jaki był tu w r. 1913. Nie stanęliśmy na wysokości wytwórczej rolnictwa Czechosłowacji i Niemiec, a do poziomu Danii i Belgii było nam bardzo daleko.

Zjazd wyżej wspomniany był jednym z licznych zjazdów, jakie urządza Wydział Oświaty Rolniczej naszego województwa, aby poziom wsi — materialny i duchowy — podnieść możliwie w najkrótszym czasie. Szkoły Rolnicze i Szkoły P. R. mają tu bowiem wielkie zadanie: zapoznać ogół młodzieży wiejskiej z podstawowymi wiadomościami zawodowymi — i przez nastawienie jej na dalszą naukę drogą samokształcenia, wywierać duży wpływ wychowawczy.

Jednym z zagadnień, szeroko omawianych na zjeździe w Łaszczyźnie, była kwestia sił nauczycielskich. Pełnokwalifikowanych jest mało. Według informacji dyr. Odyńskiego dotychczasowe kierowniczki gminnych Szkół Rolniczych, które nie mają wykształcenia rolniczego, będą miały okazję w wyjątkowo korzystnych warunkach ukończyć licea rolnicze. Tak samo ułatwienia w zdawaniu egzaminów pedagogicznych będą miały te kierowniczki szkół rolniczych, które egzaminów takich nie mają dotychczas poza sobą.

Jak słusznie podkreślano na zjeździe nie wystarczy, aby nauczyciel posiadał jedynie odpowiedni zasób wiedzy, musi on również dobrze rozumieć psychikę rolnika, znać jego potrzeby, a przede wszystkim ukołać wieś i jej młodzież. Zadanie to najlepiej spełni element pochodzący ze środowiska wiejskiego — to też specjalnie należy się zająć opieką nad tymi spośród młodzieży wiejskiej, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w Szkołach Rolniczych.

Wszyscy wykładowcy, a więc poza wspomnianym p. Malińskim, nac. Wydziału inż. Jankiewicz, dyr. Odyński i pp. wizytator: Pawłowska i Kóstrowska, podkreślali zgodnie, że gminna Szkoła Rolnicza musi głęboko i wszechstronnie być zespółona z rejonem, na którym działa. Wyczuwać musi nie tylko realne potrzeby terenu, ale również brać żywy udział w życiu gospodarczym i społecznym. Nauczyciel-wykładowca winien być jednocześnie i nauczycielem-działaczem.

P. wizytator Pawłowska omówiła m. in. szczegółowo ogromne możliwości, jakie w zakresie wychowania i nauczania daje nauczycielowi okres letni, w którym uczniowie odbywają praktykę

członków były ubogie i nie mogły się należycie rozwijać.

W związku z reorganizacją, wszystkie istniejące dotychczas cechy zostają rozwiązane do czasu wprowadzenia zmian przewidzianych dekretem.



Nikodem Muszyński, prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w karykaturze Nota

dów cechów wchodzi jedynie rzemieślnicy, że w żadnym wypadku funkcji tych nie będą spełniać osoby nie należące do cechu. Zadaniem komisarzy będzie przeprowadzenie rejestracji warsztatów i spisów wszystkich rzemieślników. Czynności swe zakończą z chwilą zwolnienia walnego zebrania danej branży, której członkowie dokonają wyboru nowego zarządu.

Sadzi, że przytoczone przez nas wypowiedzi Prezesa i Dyrektora Izby Rzemieślniczej przyczynią się do wyjaśnienia kwestii reorganizacji cechów i właściwego zrozumienia korzystnych zmian jakie wnoszą do rzemiosła nowy dekret.

J. T.

Wprawdzie większość naszych statków handlowych w dniu wybuchu wojny znajdowała się na pełnym morzu i w tym okresie w Gdańsku i w Gdyni Niemcy zastali jedynie 13 tys. BRT — jednakże flota brała czynny udział w walce z faszystami. Po wojnie przystąpiliśmy do uruchomienia żałostnych resztek. Wrócić do kraju niektóre okręty polskie pracujące w czasie wojny dla floty sprzymierzonych, otrzymaliśmy kilka jednostek w drodze reparacji, tak że obecnie dysponujemy flotą o łącznej pojemności ok. 160 000 BRT. Jeśli chodzi o porównanie tej floty z przedwojenną, to dokonanie tego trzeba na kilku płaszczyznach.

Korzystna zmiana jest fakt, iż tonaż statków wzrósł proporcjonalnie znacznie silniej (30%), niż ilość jednostek (15%). Mamy dziś statki znacznie większe, niż przed wojną. Przeciętny tonaż jednego statku w roku 1947 wynosił 3700 BRT, podczas gdy w r. 1939 ca 3000 BRT. Gorzej natomiast wygląda sprawa procentu tonażu statków nowoczesnych (do 10 lat wieku), średnio

D. Wyrzykowska-Biaślikowa

Sukcesy krajowej motoryzacji

W 1939 roku jeden samochód w Polsce, licząc łącznie osobowe i ciężarowe, wypadł na 833 mieszkańców. W końcu roku ubiegłego już tylko na 347 osób. Zamiast 41 948 samochodów sprzed wojny mamy obecnie 68 972 wozy. Porównanie z cyfrą z roku 1945 dostatecznie ilustruje fakt, że o motoryzacji w Polsce możemy mówić dopiero po wojnie. Jej rozwój poza ilościowym ma również zmienione w stosunku do okresu przedwojennego oblicze, które można by nazwać kierunkowym. Samochodów osobowych posiadamy obecnie 28,2 tys., a więc o półtora tysiąca mniej niż przed wojną, ale... jeden samochód tego rodzaju wypada obecnie na 857 osób, podczas gdy przed wojną na 1 206 osób. Biorąc pod uwagę stan wyjściowy z lipca 1945 roku, kiedy to posiadaliśmy tylko 4 473 wozy notujemy obecnie przeszło sześciokrotny wzrost ich liczby.

	1939	1945	1946	1947
SAMOCODY OSOBOWE	29.766	4.473	23.036	28.206
SAMOCODY CIĘŻAROWE	12.182	8.297	36.914	40.766
MOTOCYKLE	12.061	2.973	18.763	28.585

O powszechności i popularności zagadnienia motoryzacji w Polsce po wojnie świadczy liczba motocykli. Stan sprzed wojny — 12.061 sztuk w 1939 r. i 9.876 sztuk motocykli w 1938 r. A więc przeciętna przeszło 3 tys. osób na jeden biedny motor. Obecnie wg. danych za lipiec ub. r. posiadamy 28.585 motocykli, a więc ca. 800

Przed wystawą Ziem Zachodnich

Polska flota handlowa

Jednym z podstawowych założeń Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej jest zwiększenie w porównaniu z okresem przedwojennym naszej wymiany towarowej z zagranicą. Normy tutaj przyjęte wskazują konieczność zwiększenia eksportu o 29%, a importu aż o 130%. Wysokie wymagania importowe wynikają ze zmiany struktury gospodarczej państwa: potrzebujemy dziś znacznie więcej rudy żelaznej, złomu, ropy naftowej, wełny i bawełny, kauczuku, aluminium itp. W zakresie eksportu planowanie wzrostu umożliwiające jest wyższą produkcją i większym zapotrzebowaniem na polski węgiel.

Wzrost wymiany towarowej jest zjawiskiem rokującym duże korzyści gospodarcze. Korzyści te będą osiągalne wówczas, gdy za wzrostem produkcji artykułów dla eksportu nadąży rozbudowa floty handlowej. Własna flota handlowa zwiększa bowiem w sposób zasadniczy zyski przy eksporcie, daje duże zarobki przy tranzytach i zmniejsza koszt artykułów importowanych.

Sytuacja obecna na tym odcinku wygląda w ten sposób, że tylko 9% (mniej niż przed wojną) ładunków eksportowych i importowych przewożymy na własnych statkach.

Ten stosunek musi ulec zmianie. Przed wojną udział własnej bandery w przewożeniu ładunków wynosił w Anglii 65%, w Niemczech 60%, w Szwecji 55%, w USA 22%, w Polsce poniżej 12%. Oczywiście skala ta regulowana jest warunkami gospodarczymi danego kraju. Dla Polski w jej dzisiejszej strukturze ekonomicznej idealną granicą przewozu towarów własną flotą jest 25%. I do tej granicy zmierzając musimy odbudować naszą flotę handlową.

Aby ten stan idealny osiągnąć, trzeba w rozbudowę włożyć bardzo wiele wysiłków. Przecież warto sobie przypomnieć, że ze 130 000 BRT, którymi dysponowaliśmy przed wojną, zniszczeniu uległo około 90 000 o łącznej wartości 90 milionów złotych wg cen przedwojennych.

Wprawdzie większość naszych statków handlowych w dniu wybuchu wojny znajdowała się na pełnym morzu i w tym okresie w Gdańsku i w Gdyni Niemcy zastali jedynie 13 tys. BRT — jednakże flota brała czynny udział w walce z faszystami. Po wojnie przystąpiliśmy do uruchomienia żałostnych resztek. Wrócić do kraju niektóre okręty polskie pracujące w czasie wojny dla floty sprzymierzonych, otrzymaliśmy kilka jednostek w drodze reparacji, tak że obecnie dysponujemy flotą o łącznej pojemności ok. 160 000 BRT. Jeśli chodzi o porównanie tej floty z przedwojenną, to dokonanie tego trzeba na kilku płaszczyznach.

Korzystna zmiana jest fakt, iż tonaż statków wzrósł proporcjonalnie znacznie silniej (30%), niż ilość jednostek (15%). Mamy dziś statki znacznie większe, niż przed wojną. Przeciętny tonaż jednego statku w roku 1947 wynosił 3700 BRT, podczas gdy w r. 1939 ca 3000 BRT. Gorzej natomiast wygląda sprawa procentu tonażu statków nowoczesnych (do 10 lat wieku), średnio

starych (do 20 lat wieku) i przestarzałych (ponad 20 lat).

Zmianie uległa także struktura techniczna naszej floty. Przed wojną 52% stanowiły jednostki o napędzie motorowym. Dziś 70% statków ma napęd parowy. Zmiana ta, (wobec tego, iż mamy więcej węgla, niż ropy) jest zasadniczo korzystna.

Zarówno łączny tonaż naszej floty handlowej, jak i wyżej wspomniany jej stan eksploatacyjny wymagają wielkiej uwagi, gdyż: **rozwoj naszej gospodarki nie może być hamowany przez braki na tym odcinku.**

Bardziej dokładna analiza zagadnienia wskazuje na trzy zasadnicze tezy warunkujące planowanie rozbudowy floty handlowej.

Pierwszym elementem niezbędnym w planowaniu jest znajomość maksymalnej masy ładunkowej przewidzianej dla portów polskich. Nie jest to tajemnica. Plan Trzyletni ustala przeładunek portów polskich w roku zamknięcia planu na 25—26 milionów ton.

Dруги element niezbędny w tych rozważaniach to ustalenie wydajności przewozu tonażu polskiego. Tutaj zachowana została jako postulat wydajności przewozowa przedwojenna, wynosząca około 20 ton rocznie na 1 BRT.

Ostatni wreszcie element to skala udziału floty polskiej w obsłudze masy ładunkowej. Ustaliśmy ją już uprzednio na 25%. Z tych elementów bez trudu można wyliczyć, iż w roku 1950 winniśmy posiadać około 315 000 BRT. A więc... czeka nas rozbudowa floty o ca 160 000 BRT. I ten trud trzeba podjąć, bo eksploatacja Wybrzeża i portów polskich to jest dopiero dojdzie do morza. Wyjście na morze umożliwia flota handlowa.

Mimo skromny tonaż, mimo tak wysoki procent jednostek przestarzałych, polska flota handlowa ma w ubiegłych latach dość znaczne osiągnięcia. Całkowity obrót przewozowy (a więc łącznie: import, eksport i tranzyt) wyniósł kolejno:

w r. 1946 — 402 500 ton.
w r. 1947 — 862 900 ton.
W zakresie importu statki polskie przywoziły w r. 1947 najwięcej rudy żelaznej — 145 000 ton, poza tym drobny różny — 105 000 ton nawozów sztucznych — 53 200 ton zbóż różnych — 10 900 ton itd.

W wywozie dominował oczywiście węgiel — 220 000 ton.

A obok:
chemikalia — 70 000 ton
drobnica różna — 54 000 ton
cement — 28 000 ton
wyroby hutnicze — 21 000 ton
koks — 18 000 ton itd.

Na wszystkich operacjach eksploatacyjnych flota polska zarobiła

w r. 1946 — 9 milionów dolarów,
w r. 1947 — 13 milionów dolarów.

Zyski te wzrastają będą ze wzrostem floty. A w tej sprawie decyzja już zapadła. Jest to tzw. „decyzja stocznio-wa”, bo problem floty to problem stoczni. Wynikiem powzięcia „decyzji stoczniowej” jest to, że jednym z dominujących zagadnień w planie inwestycyjnym na lata 1948—49 jest odpowiednie doinwestowanie ośrodków stoczniowych w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

Zagadnienie floty handlowej i rozwoju własnego budownictwa okrętowego będziemy mogli poznać dokładnie i obrazowo na wystawie Ziem Zachodnich we Wrocławiu. M. M.

Najtaniej wypadną spodniki kąpielowe, zrobione z 14 dkg wełny według modelu „Moda i Życie Praktyczne” Nr 15. 5b-445

względnych najwięcej przybyło motocykli, następnie samochodów osobowych i w końcu wozów ciężarowych.

Obok wozów nowych, przybywają samochody z demobilu wymagające od polskich warsztatów dużej sprawności i fachowości w zakresie remontu, a poza tym nasz obecny park samochodowy i motocyklowy to jeszcze wielomarkowa gromada w dużym procencie wozów zniszczonych podczas wojny lub wręcz zmontowanych od nowa z rozrzuconych części kilku wozów poniemieckich. Ta przejściowa, lecz niewątpliwie w dużej mierze improwizacja powojennej motoryzacji, to jeden z niedocenianych sukcesów naszych czasów. (ZAP)

Jak pracują Pałacznicy?

Budują drogi i mosty - zakładają zieleńce i sady

Rozgoryczenie wywołuje jedynie komunikacja kolejowa

Na czoło robót publicznych żnińskiego samorządu powiatowego wysuwa się w tym roku budowa, odbudowa i konserwacja dróg i mostów.

Nie dziwnego, że zainteresowane władze dokładają starań, by drogi były dobre i wyglądały estetycznie. Na Pałacach przecież, zaledwie 10 km od ich stolicy Żnina, leży sławny Biskupin.

A Biskupin to goście, wielu gości ze środowisk naukowych tak krajowych jak i zagranicznych, to liczne wycieczki zbiorowe z całej Polski i z innych krajów. W okresie lata zjeżdżają się tu, aby zobaczyć jak przed 2500 laty mieszkali i żyli nasi praojcowie, jak mieszkali Słowianie, odwieczni właściciele tych ziem.

Dlatego też dzisiejsze zewnętrzne otoczenie Biskupina musi wyglądać estetycznie, przyjemnie dla oka, musi budzić podziw przejeżdżających pałacami drogami.

Barwny obraz przyszłości

Ale przedźmy do Żnina i zapytajmy inż. Golińskiego, kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego jakie ma plany?

Zwykle małymówny, typowy realista wielkopolski chętnie uchyla zasłony i rozciąga przed nami obraz przyszłości dróg pałaczych i ich otoczenia, snuje plany na temat zadrzewienia i ukwiecenia wszelkich trójkątów i skrzyżowań, rozciąga perspektywy nie tylko elektryfikacji, ale i kanalizacji zagród wiejskich. W tym roku skanalizowana będzie wioska Podgórzyn.

Nie są to tylko plany budowane jak zamki na lodzie lub rysowane na papierze. O nie! Roboty w tym kierunku są już rozpoczęte. Przy wyjeździe ze Żnina wkrótce ich szary, beznadziejny Gniezno—Poznań i Łabiszyn—Szubin, widzimy pięknie przygotowane placiki, który będzie obsadzony drzewami i za kilka dni kwiatami. Piękne tło dla mającej tu stanąć figury Opatrzności, jaką funduje własnym sumptem Związek Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 r. Któremu prezesuje od wielu lat p. inż. Kittel.

Estetyka osiedli

W historycznej Gąsawie rozpoczyna się też niebawem roboty nad upiększeniem. W środku tej miejscowości istnieją dwa puste i opuszczone dotychczas place: mniejszy przed Zarządem Gminnym i większy przed kościołem. Zniknie wkrótce ich szary, beznadziejny wygląd. Zazielenią się trawą i zajaśnieją barwnymi klombami kwiatów. Bo takie są plany a wierzymy, że uparty inż. Goliński wraz z Zarządem Gminy Gąsawa potrafi je zrealizować. Nawet taka miejscowość jak Gościeszyn pozbyła się pustego, niechlujnego placu zakładając na nim miłą dla oka, obsadzoną drzewami zieleń.

Tuż pod Rogowem, przerzucony przez rzeczkę Wełnę, trzęsie się ze starości i z użycia prowizoryczny most. I do niego postanowiono zabrać się w tym roku. Zostanie zniszczony, a na tym miejscu stanie nowy, żelbetonowy, o rozpiętości 10 m. Pozbędą się przejeździ dotychczasowego strachu, gdy nowy most zostanie w jesieni oddany do użytku.

Co mówi nowy starosta

Na drogach publicznych zrobiono b. dużo po wojnie. Nowy starosta żniński p. Kazimierz Dziedzic, spotkawszy się z jak najpozytywniejszym ustosunkowaniem ludności ma nadzieję, że w następnych dwóch latach zrobi się jeszcze więcej.

Mimo że stan dróg w powiecie jest nienajgorszy, to jednak corocznie przeprowadza się konserwację i choć w skromnych rozmiarach, ale buduje się nowe drogi o twardej nawierzchni. W planie na rok bieżący przewiduje się budowę 1 wzgl. 2 kilometrowych odcinków w rejonie Ryszewo—Gołabki (w planie przedłużenie do Mogilna), Gąsawa—Drewno (również z przedłużeniem w przyszłości do Mogilna przez Niestronno), Góra—Jadowniki celem połączenia Kieszowa i Wójcina, Januszkowo—Wawrzynki, Żnin—Sulinowo. Piotrkowice—Paryż celem połączenia tych miejscowości z Damasławkiem. Obecnie kończy się już układanie kostki bieżącej na drodze Żnin—Paterek

tuż u jej wylotu z miasta. W projekcie jest budowa „autostrady” Żnin—Janowiec, co skróci drogę do Poznania o ca 20 km. Nowe odcinki budować się będą według wymogów najnowocześniejszej techniki drogowej. Wszystko zależy jednak od wysokości kredytów. W roku bieżącym przeznaczono na ten cel łącznie 20 mil. zł plus 8 mil. zł. uzyskanych z przeliczenia robót szarwarkowych, który to obowiązek rolnicy spełniają chętnie wiedząc, że to dla ich dobra.

Gorzej z kolejami

Tak więc komunikacja drogowa jest stale ulepszana, choć nie jest zła. Natomiast komunikacja kolejowa pozostawia wiele do życzenia. Chcąc dostać się do Poznania mieszkańcy Żnina z reguły muszą tracić na to 2 dni czasu. Miasteczko Janowiec jest niejako odcięte od świata. Komunikacji drogowej ze Żninem nie ma (a mogłaby o tym pomyśleć Państwowa Komunikacja Samochodowa), a kolejka trzeba jechać przez Damasławek i albo nocować w Żninie, albo iść pieszo kilka kilometrów w drodze powrotnej do domu. Władze kolejowe powinny ulepszyć na tym odcinku rozkład jazdy pociągów, dostosowując go do potrzeb ludności.

Na odcinku rolnictwa

Z zadowoleniem stwierdzamy, że na terenie powiatu żnińskiego nie ma już

ugorów. Istniejące tu i ówdzie nieduże skrawki będą obsiane jeszcze późnymi okopowymi lub strączkowymi na pasze zielone. Cieszy się z tego faktu na równi z rolnikami i komisarz ziemski p. Kamzol, cieszy się że jego wysiłki w tym kierunku nie poszły na marne lecz dają tak widoczny efekt. Ogólny obszar użytków rolnych wynosi 53.218 hektarów, z czego 22.984 ha, zasiano oziminami a ca 30.000 ha zbożami jarynymi i okopowizną, w tym buraków cukrowych 17000 hektarów. Jak dotąd zbiory zapowiadają się dobrze.

Oby tylko nie przyszły jakieś katastrofy żywiołowe — wzdychają rolnicy — i z drżeniem spoglądają na każdą, zbliżającą się czarną chmurę w obawie przed gradem.

Za małe uspołecznienie

Do takich osiągnięć na odcinku rolnictwa przyczynia się również akcja prowadzona przez Związek Samopom. Chłopskiej, na czele którego stoi jako prezes p. Józef Niezgoda z Niedźwiad i jako sekretarz p. Wiktor Wysocki, mając dzielną współpracowników w osobach p. inż. Maciejewskiego, p. Kaźmierskiego i p. Łobaza. W porównaniu z innymi powiatami liczba 2000 członków jest stanowczo za małą i dziwnym wydaje się to stronięcie rolników od swej organizacji zawodowej. Działa również sprężystość organizacja rolniczo-handlowa, a mianowicie Powiatowy Związek Gminnych Spółd. „Samopomoc Chłopska”, na którego czele stoi Zarząd Powiatowy w składzie: pp. Bol. Rogalski, Zygm. Dubel i Sylw. Rębacz. Związek liczy 6 spółdzielni gminnych z 1536 członkami. Inne powiaty liczą po 6, 8 i więcej tysięcy członków.

O życiu społecznym w samym Żninie, o pewnym marazmie i apatii panującej na tym odcinku napiszemy przy następnej okazji.

K. Jaźwiecki.

Fałszywy alarm stonkowy w pow. gnieźnieńskim

Dwu wielbicieli Bachusa z Rybieńca w pow. gnieźnieńskim, wybrało sobie jako temat pogawędki przy kieliszku... stonkę ziemniaczaną. W miarę opróżnianych kieliszków dyskusja stawała się coraz bardziej ożywioną. By spotęgować ją jakimś specjalnym efektem jeden z rolników oświadczył z całą powagą, że ma stonkę w kieszeni.

Słowa te podziłwały na drugiego z nieminiejszym skutkiem, niż poprzednio wypita wódka. Pożegnał się ze znajomym i nie zważając na daleką drogę, kosztą lokomocji i stratę czasu pojechał do Gniezna, gdzie w referacie o chronię roślin zgłosił oświadczenie, że stonka ziemniaczana pojawiła się w Rybieńcu.

Zbędny byłoby opisywać, jak wielkie wrażenie wywołał tego rodzaju meldunek w starostwie gnieźnieńskim. Celem zorganizowania obrony wyjechał prawie w tej samej chwili do Rybieńca referent ochrony roślin. Stwierdził jednak na miejscu, że stonka była istotnie w Rybieńcu, ale na obrazku pudełka z zaparkami w kieszeni jednego z współuczestników libacji, który w ten sposób zażartował sobie z łatwowiernego sąsiada.

Stwierdzenie fałszywości alarmu mimo poprzednich denerwujących chwil, wywołało uczucie zadowolenia i dużo wesołości. (pr)

Młodociągni zlodzieje

W końcu ub. roku grasowała na terenie miasta Krotoszyna szajka młodociągni zlodziei. Dokonywała ona kradzieży gotówki z kas kupców, kradła towary spożywcze na straganach i w sklepach podczas dni targowych. Poszkodowanych zostało wiele osób. W końcu powinęła im się noga.

Wracających pewnego razu pociągami z libacji bez biletu, przychwyciła milicja. Ujęci zostali: Kazimierz Grzywaczewski, lat 16, Zygmunt Galewski, lat 13 i Edmund Szyk, lat 13. Przyznali się, że pieniądze kradzione przeznaczyli na kina, cukierki i inne.

Ostatnio przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie odpowiadał Grzywaczewski Kazimierz. Został on skazany na umie-

szczenie w zakładzie poprawczym. Postępowanie sądowe przeciwko Galewskiemu i Szykowi zostało umorzone z powodu ich nieleńności. (fk)

21 lipca rozprawa przeciwko St. Ciesiołkiewiczowi

Przeciwko Stanisławowi Ciesiołkiewiczowi — o którego aresztowaniu donosiliśmy swego czasu — został już sporządzony akt oskarżenia i przesłany Sądowi Okręgowemu w Poznaniu. Ponadto dowiadujemy się, że przeciwko Ciesiołkiewiczowi toczy się śledztwo w dalszych dwóch sprawach o nadużycia, jednakże z uwagi na dobro śledztwa szczegółów nie możemy na razie ujawnić.

Termin rozprawy wyznaczono na dzień 21 lipca br. (lc)

Wystawa prac uczniowskich w Śremie

W Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Śremie odbyła się w dniu 23 maja br. wystawa prac uczniowskich.

W pięknie przybranej sali szkolnej oglądać było można wszystko, co dzisiejsze rzemiosło wytwarza. Każdy bowiem rodzaj rzemiosła był tutaj reprezentowany. Najwięcej eksponatów wystawili metalowcy.

Wśród dalszych eksponatów wyróżniały się wyroby stolarskie, ciesielskie i krawieckie. Nie brak też było „smakowitki” okazów sztuki piekarskiej w postaci pieczywa. Na szczególną jednak uwagę zasługują eksponaty obuwnicze, gdzie prawdziwy podziw budziły miniaturowe korkowce damskie. Najbardziej wytwórni fryzjerzy.

Uzupełnienie całości wystawy stanowiły liczne wykresy, wzory i rysunki, objaśniające poszczególne działy pracy. Wystawa wykazała piękny naprawdę dorobek pracy uczniów, za co należy się specjalne uznanie nauczycielstwu i kierownikowi szkoły p. Tysperowi. (jh)

Uparta samobójczyni

Gniezno. W godzinach rannych 25 bm. przy przejeździe dalkowskim, rzuciła się pod pociąg zającająca z Poznania 60-letnia Rozalia Fimiak, zam. w Gnieźnie przy ul. Poznańskiej 15. Odrzucona przez lokomotywę uparta samobójczyni rzuciła się drugi raz pod przebiegające wagony. Na skutek doznanych obrażeń Fimiakowa w kilka minut po wypadku zmarła. Z pozostałego przez zmarłą listu wynika, że powodem samobójstwa była trapiąca ją od dłuższego czasu choroba. (pr)

Mały napływ nowych sił do rzemiosła może spowodować brak rąk do pracy

Wielkopolska, jako teren o najbardziej rozwiniętym rzemiosle w Polsce (22.500 zarejestrowanych warsztatów według starej listy rzemiosł) jest szczególnie związana z tą dziedziną gospodarki i zainteresowana jej należytych rozwojem. Uchwalony niedawno dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego przewiduje zaliczenie do rzemiosła nowych warsztatów i silniejsze związanie tej dziedziny gospodarki z realizacją planu gospodarczego. Należy przypomnieć, że plan trzyletni przewiduje zwiększenie liczby uczniów rzemieślniczych i wzrost liczby warsztatów do cyfry 290 tysięcy w r. 1949. Z tego powodu władze wielkopolskiego rzemiosła zaniepokojone są zbyt małym napływem nowych sił zwłaszcza do rzemiosł budowlanych. Brak narybku rzemieślniczego odczuwa się szczególnie w bardzo ważnych dla odbudowy kraju zawodach: murarskim, dekarckim i cieślarskim.

Aby zapobiec wytworzeniu się w tych dziedzinach niebezpiecznej sytuacji braku rąk do pracy, poczyniono

już pewne kroki zapobiegawcze. Niemniej problem powinien być uregulowany także w tym sensie, by mistrzowie zatrudniający uczniów mieli zapewnione pewne ulgi w świadczeniach. Brak takich ulg przy równoczesnym znacznym obciążeniu rzemiosła powoduje masowe wyzbywanie się uczniów

O sprawie tej pisaliśmy już swego czasu, gdy w Ministerstwie Skarbu rozpatrywano możliwość poczynienia pewnych ulg podatkowych dla rzemieślników zatrudniających uczniów. Niestety, na odcinku tym nie nastąpiła żadna korzystna zmiana. Liczne kontakty z rzemiosłem wielkopolskim przekonały nas o konieczności ponownego apelu w tej sprawie.

Również i władze Izby Rzemieślniczej w Poznaniu poinformowały nas, że pomysłowe załatwienie postulatów rzemiosła w tym względzie przyczyni się do zmiany sytuacji i zapewni rzemiosłu dalszy rozwój przez większy napływ do jego szeregów nowych pracowników. J. T.

4.567 nowych warsztatów rolnych utworzono w wyniku reformy rolnej w pow. jarocińskim

Pomimo przeprowadzenia reformy rolnej nie stracił powiat jarociński swego dotychczasowego charakteru. Był i pozostał powiatem wybitnie rolniczym. Nie znaczy to, że nie posiada przemysłu. Jest i przemysł związany przeważnie ściśle z rolnictwem.

W wyniku reformy rolnej, przeprowadzonej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu powstało tu z górą 4005 nowych gospodarstw. Jeżeli do ich liczby dodamy 562 gospodarstw ponownie utworzonych w 1946 roku, to razem będziemy mieli 11.493 samodzielnych warsztatów rolnych. Wymienione gospodarstwa łącznie z 33 obiektami państwowymi zajmują 75.000 ha użytków rolnych.

Poza nowoutworzonymi gospodarstwami z parcelacji, z których 205 obejmuje obszar do 2 ha, dalszych 970 od 2—5 ha, 2.507 od 5 do 10 ha i wreszcie 323 gospodarstw od 10 do 15 ha, upełnorniono 970 gospodarstw karłowatych arealem obejmującym 3.963 ha. Również większe gospodarstwa po-

niemieckie uległy podziałowi przy czym z 465 gospodarstw utworzono 562 mniejszych o łącznym obszarze 5.693 ha.

Akcja parcelacyjna na terenie powiatu została już prawie zakończona. W tej chwili cały wysiłek zarówno władz jak i usamodzielnionych względnie upełnornionych właścicieli dąży do jak najlepszego ich zagospodarowania. Akcja współzawodnictwa celem podniesienia produkcji została już zapoczątkowana jesienią ubiegłego roku. Jakkolwiek wyniki tej akcji wiadomo będą w pełni dopiero po zebraniu plonów, to jednakże już dziś są one dla pilnego obserwatora dość widoczne.

Na marginesie należy jeszcze dodać, że wymieniona akcja spotyka się z pełnym zrozumieniem u rolników, którzy są świadomi tego, że chodzi tu zarówno o wywalczenie dla kraju samowystarczalności żywnościowej, jak również o ich własny interes — podniesienie dochodowości gospodarstwa. B. G.

O właściwe podejście do myślistwa

Jednym ze zjawisk powojennych była u nas plaga kłusownictwa. Dawało się ono we znaki także w powiecie szamotulskim, nie więc dziwnego, że stan zwierzyny był w roku 1945 tak znikomym, że w stosunku do stanu przedwojennego wynosił zaledwie 30%.

W r. 1946 zwierzyna rozmnożyła się do 50% stanu przedwojennego. W ochronie jej dużą zastęgę położył Polski Związek Łowiecki, zawiązany w Szamotułach w roku 1945, przy początkowej liczbie 70 członków. W miarę wzrostu P.Z.Ł. (obecnie liczy on 325 członków) wzrasta zrozumienie dla tego zrzeszenia wśród społeczeństwa, a jednocześnie myśliwy przestaje być tym, który strzela tylko do zwierzyny, a staje się tym, który ochrania ją przed niepożądanymi osobnikami.

Dla usprawnienia działalności P.Z.Ł. utworzono sekretariat, który ma swoją siedzibę w Szamotułach. Zarejestrowanych jest 59 obwodów łowiec-

kich o łącznym obszarze 30 tys. ha, z czego wydzierżawiono 33 obwody. Obecnie zanikło kłusownictwo zupełnie.

Łowczym powiatowym jest p. K. Wakalski z Lipnicy, sekretarzem P.Z.Ł. p. H. Zamleński z Szamotuł, skarbnikiem W. Libera z Orzechy. Członkami Pow. Rady Łowieckiej są: pp. inż. B. Konarski, K. Lewandowski, Edward Napierała, B. Przeździecki, J. Wawrzyniak, St. Nowak, M. Grajter, J. Hajtalołowicz, Cz. Meisnerowski i J. Kubis. Podłowczymi wybrano: pp. K. Nowaka, J. Michałaka i L. Szufłaka.

Zamierzeniem Pow. Rady Łowieckiej na przyszłość jest utworzenie biblioteki myśliwskiej, przymusowa rejestracja psów myśliwskich celem ich racjonalnej hodowli i utworzenie komisji hodowlanej dla powiększenia stanu zwierzyny w powiecie szamotulskim, a także wykłady z dziedziny myślistwa. (b)

Kronika gnieźnieńska

Adres redakcji i administracji: Gniezno, ul. Stenkiwskiego 28 (parter — pokój 5. — Tel. 19-22.

Dziurzy lekarzy i aptek: Dzienny 27 bm. dr. Jędrzejki, ul. Lecha 3, nocny 27 bm. dr. Jakowicz, ul. Stalina 14. Apteka pod Orłem, ul. Farna 1.

Teatr Miejski: Czwartek, 27 bm. o g. 20 — „Ciotunia” Fredry.

Repertuar kin: Apollo i Polonia — „Ostatni etap”, prod. polskiej.

„Ciotunia” — wesoła komedia Aleksandra Fredry, grana obecnie na scenie Teatru Miejskiego, zdobyła sobie uznanie publiczności gnieźnieńskiej. Dobra gra zespołu z dyr. Haliną Sokolowską—Łuszczewską na czele, piękna oprawa dekoracyjna w wykonaniu Wacława Patyka sprawiają, że widz wynosi jak najkorzystniejsze wrażenie. Miłą innowacją jest zakończenie komedii kadryłem w układzie baletmistrzynie Kaziemierzy Nowowiejskiej.

Na rowerach do Biskupina. 30 bm organizuje Polski Klub Kolarzy wycieczkę rowerową do Biskupina, która wyruszy sprzed lokalu klubowego o 9. Trasa 70 km.

Notoryczni złodzieje młodociągni Bernard Helek, Mieczysław Czechowicz i Zbigniew Nitka, zamieszkali przy ul. Grunwaldzkiej, okazali się sprawcami dokonanej w tych dniach kradzieży kompletnej koła od roweru, stanowiącego własność p. St. Cieśliewicza, zam. przy tejże ulicy.

Brat okradł siostrę. Znany milicji młodociągni złodziej Stefan Łączny skradł ostatnio swej siostrze Lucji 2 pary bucików z mieszkanca.

Okradali spółdzielnię. W ostatnich dniach dokonano kradzieży 1.00 zł z kasy wojkowej spółdzielni przy ul. Wrzesińskiej. Sprawczyńia okazała się sprzątaczką Felicją Czajkowską, która w toku dochodzeń przynajmniej do popełniania systematycznych kradzieży na łączną sumę ok. 15.000 zł. Równocześnie jednak wyszło na jaw, że kradzieży dokonywała także sklepowa tejże spółdzielni Aldona Kledziówna.

Jak stwierdzono w dochodzeniach, obie niewiasty w ciągu ostatnich kilku miesięcy poszkodowały spółdzielnię na sumę około 100.000 zł.

25-lecie kapitałowa obchodzili wczoraj 26 bm. księża: dziekan Mieczysław Bogacz z parafii św. Wawrzyńca, ks. prob. Czesław Balcerak z Kiszkowa oraz ks. prob. Stanisław Galecki z Szubina. Jubilatowi składamy życzenia doczekania się złotego jubileuszu.

Teatr Miejski gra w Witkowie. Teatr Miejski z Gniezna wystąpi 29 bm. w Witkowie, gdzie wystawi błyskotliwą komedię pt. „Gorąca krew”.

Proces o sprzeniewierzenie

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa doradza przeciwko b. kasjerowi Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z Gbici 47 letniemu Wojciechowi Blachowiakowi, który stanie pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty ponad 64.000 zł oraz przywłaszczenia sobie 50 kg cukru.

Niemiec posiedzi 10 lat

Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał na 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw 29-letniego Niemca Hermanna Zerulla. Tenże Zerull urodził się w Brzyskorkach w powiecie żnińskim i pozostał w Polsce, wyuczony się fryzjerem. W czasie okupacji zjechał się nad Polakami, bijąc ich, kłapiąc i wyzywając. Był urzędnikiem wójtostwa, a potem kontrolerem mleka. W paru wypadkach bił po twarzy nawet kobiety i zmuszał je by mu się kłaniały.

ZNIN

Ważne dla członków spółdzielni Samopomoc Chłopska. Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Samopomoc Chłopska Żnin—Zachód odbędzie się w sobotę, dnia 29 maja br. o godz. 14, natomiast spółdzielnia Żnin—Wschód w sobotę, dnia 29 maja br. o godz. 15. (Ke)



Dnia 26 maja br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach senior pracowników naszych Zakładów sp.

Leon Puckała

długoletni szef Wydziału Zakupu
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Sp. Zmarły pracował nieprzerwanie w Zakładach przez 38 lat i pracą swą przyczynił się poważnie do ich rozwoju. Przez zgon Jego tracą Zakłady nasze gorliwego i cenionego pracownika, wybitnego fachowca w dziedzinie zaopatrzenia.

Dzięki swoim zaletom umysłu i serca zjednał sobie szczerze uznanie i prawdziwą sympatię wszystkich współpracowników.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 maja 1948 roku o godzinie 12-tej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu, o czym zawiadamiają

**Dyrekcja, Rada Zakładowa
i pracownicy Zakładów Przemysłowych
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu**

5b-477



Dnia 25 maja 1948 zmarł po długiej chorobie, sp.

Jerzy Radkiewicz

uczeń Szkoły Przemysłowej Z. P. M. El. Zakład M. 24
W Zmarłym straciłmy wzorowego ucznia, rokującego jak najlepsze nadzieje na przyszłość.
Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Z. P. M. El. Zakładu M. 24

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.



Dnia 24 maja 1948 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, sp.

Elżbieta Janus

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

12753

Kit szklarski

w najlepszym gatunku poleca

"PATRIA"

Poznań, Zygm. Augusta 1

Naprzeciw Dyr. Poczt i Telegr., telef. 49-40

p4619

60-morgowe, powiat Poznań, sprzedaje spiesznie za milion złotych, pośrednictwo Orzeł, Wronki 5b-456

Słoje do zapraw, gumki, sprężynki, rurki fermentacyjne, balony bardzo tanio poleca

Poznańska Hurtownia Szkła, fajansu i porcelany

Poznań, ul. Magazynowa nr 1a.
Naczynia kamienne we wszystkich wielkościach nadeszły.

p4437

P. K. O. V - 4499

Biurowo Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 1

Wolne posady

Zespół Ostrowski, gmina Barwice, pow. Szczecinek, poszukuje zaraz następujących pracowników wykwalifikowanych — 3 pisarzy magazynierów, 1 magazyniera materiałów pędnych, 2 świniarzy, 16 ordynariuszy z posługami. Płaca wedle umowy zbiorowej. 5a-247

Młynarz, majster i czeladnik potrzebni zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 12545.

Apteka Krobici, pow. Gostyń, poszukuje zaraz uprawnionego zastępcę (czynię) na 4 tygodnie. 12519

Pomocnik kowalski potrzebny. Garbary 68. p4579

Dzielnia ekspedientka do składu rzeźniczego potrzebna — Zupańskiego 7. 12727

Foto-ekspedientka potrzebna. Foto Sztuka, Zygmunta Augusta 1. 12726

Gospośnia potrzebna zaraz — 27 Grudnia 20 m. 20. p4649

Pomocnik fryzjerski damski — męski lub męski potrzebny zaraz na Ziemię Odzyskaną. Zgłoszenia: Ostroroga 6 m. 2. 12549

Siła biurowa

wykwalifikowana, ze znajomością księgowości, potrzebna zaraz do poważnej instytucji. Oferty pisemne z życiorysem Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,752”. p4584

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 29. 5. 48

6.00 Audycja poranna; 6.20 „Zegarynka muzyczna”; 7.00 Dziennik; 7.15 „Zegarynka muzyczna”; 8.35 Powieść; 9.02 Przerwa; 12.04 Dziennik; 12.25 Pieśń ludowa obcych narodów; 13.00 Audycja rozrywkowa; 14.00 Muzyka kameralna w wyk. Kwartetu; 14.40 Pogadanka: „Ocean Atlantycki widziany na księżycu”; 15.00 Koncert solistów; 15.30 „Tajemniczy podarunek” — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.45 „Przy sobocie po robocie” z Gdańska; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.00 „Melodie świata”; 19.25 „Na swojską nutę”; 20.00 Dziennik; 20.45 „Wieczór Mickiewiczowski”; 21.15 Audycja w wyk. Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.55 Pogadanka filmowa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert żywe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.25 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zagłowski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75.
62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-50788

Części rowerowe

poleca firma p4581



Poznań, św. Marcin 55

Istnieje przeszło 40 lat

Zespół Dobieszewo, poczta i st. kol. Łobez, Pomorze Zachodnie — zapotrzebowuje:

magazynierów, wódkarzy (karbowych).

Tylko wykwalifikowane, pierwszorządnie siły.

Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej.

5a-192

Wydzierżawimy

parcele

około 2500 m²

w Poznaniu

Oferty „Głos Wielkopolski” 5a-273.

FILHARMONIA POZNAŃSKA

ogłasza konkurs na:

skrzypków, altowiolistów, wioloncelistów, kontrabasistów, oboistów, klarnecistów, fagocistów, kontrafagocistów, waltornistów, trębaczy, puzonistów, harfistów.

Konkurs odbędzie się 8 i 9 czerwca w Poznaniu

Zgłoszenia z podaniem życiorysu kierować do dnia 5 czerwca br. na adres Filharmonia Poznańska, Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 19. Pensja wg stawek związkowych. 4459

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach ogłasza przetarg nieograniczony na remont 3-ch bloków mieszkalnych w Zarach.

Kosztorysy ofertowe i bliższe informacje można otrzymać w Dziale Budowlanym ZPW w Zarach k. Zagania, ul. Kościuski 1.

Dopuszczalne jest złożenie oferty oddzielnie na wykonanie tylko robót stolarskich.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont domów mieszkalnych w Zarach” — należy złożyć do dnia 7. VI. br. do godz. 11 w Dziale Budowlanym ZPW.

O godz. 11.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert Dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. uniważnienia przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy złożyć w kasie Z. P. W. B. 5a-237

Koło Leśników U. P. urzędują dnia 29. maja br. o godz. 22, z okazji Zjazdu Absolwentów Leśnictwa U. P.

LETNI BAL LEŚNIKÓW

w auli Uniwersytetu Poznańskiego

Zaproszenia: Koło Leśników — Poznań-Solacz

Gołęcińska 7 — telefon 15-43

12690

Brańna Pomoc U. P. Armii Czerw. 7

Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Spożywców „JEDNOŚĆ”

z odpowiedzialnością udziałami

w Poznaniu

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja 1948 r. o godz. 10 w sali „Domu Pocztowa” w Poznaniu, aleje Marcinkowskiego 20

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Odczytanie protokołu z rewizji Spółdzielni, dokonanej przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.
4. Sprawozdania:
 - a) Zarządu
 - b) Rady Nadzorczej
 - c) Komisji Rewizyjnej
5. Dyskusja nad sprawozdaniami
6. Zatwierdzenie sprawozdań i bilansu za 1947 r.
7. Podział nadwyżki
8. Budżet na 1948 rok
9. Wybór 1 członka i dwóch zastępców do Rady Nadzorczej
10. Uchwalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej
11. Sprawa przyłączenia Spółdzielni Pracy „Młynarz” w Koninie do Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Poznaniu
12. Wolne głosy i wnioski.

Bilans i sprawozdania są wyłożone do wglądu w biurze Centrali przy ul. Dąbrowskiego 83/85.

12493 Zarząd

Zamienię mieszkanie 3 1/2-pokojowe na 4 1/2 komfort. Dzielnica Łazarz, Języcze, Of. Głos Wielkopolski nr 12716.

Pokój z kuchnią, ogródkiem, zamienię na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Adres wyskaże Głos Wielkopolski nr 12718.

Pieniądz Posiadam sklep śródmieściu i gotówkę, przystąpię jako wspólnik do produkcji. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 5,769. p4598

Wolne lokale Lokal handlowy z mieszkaniami na Szwajcarskiej odpłatnie z zwrotem kosztów budowy. Of. Głos Wielkopolski. Focha 16, nr 941.

Dwupokojowe mieszkanie z kompletnym umeblowaniem i centrum łodzi, sprzedam. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 5,842. p4651

Steyer 55 karoserie w dobrym stanie kupię, Cieluch Grudzińskiego 16, tel. 29-92. p4642

Barak mieszkalny kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 5,820. p4635

Szałe ubraniowa, dwudziwioła, rozkładana kupię. Oferty: Głos Wielkopolski nr 12808.

Kupimy zaraz dwa łotele i kanapkę skórzaną w dobrym stanie. Zgłoszenia: „Herkules”, Strzelecka 2, tel. 516-73. p4632

Mieszkania 3—4-pokojowe w willi z garażem, możliwie na Solcu, za zwrotem kosztów remontu lub uzgodnionym czynszem dla znanego przemysłowca poszukuje inż. Dąbrowski, plac Asnyka 2, m. 9, telefon 49-57. 12775

Dzierżawy Wydzierżawie, przystąpię do spółki lub kupię miły. Oferty Głos Wielkopolski nr 11864.

Zguby 25 bm. 27 Grudnia godz. 15 zgubiono złoty zegarek „Cy-ma” (bransoletka double) — zwrot dobrze wynagrodzę. Siemiradzkiego 3 m. 3. 12768

Transport Samochodami, magazynem, boćnicą — dysponuje Wspólny Transport Norwida 13 telefon 92-46. 5a-164

Wszelkie transporty samochodami załatwia Autotransport, Dąbrowskiego 83/85 — telefon 31-40. 5b-331

Szczęśliwy związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny”. Zgłoszyć trzy znaczki. — Poznań, skrytka 226. p4254

Beczki

debowe 400—1000 l kupię zaraz.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,383”. p4648

Handlowe

Sznury, firany, rami do firan, dywany, Perlek, Kraszewskiego 17. 5a-170

Sprzedaż — kupuję części samochodowe i łożyska. Daszyńskiego 56 m. 14. k925

Zamiana

Uwaga kolejarze! Zamienię 2 pokoje używaniem kuchni, łazienki, blokach kolejowych przy ul. Dąbrowskiego na pokój kuchnię łazienką. Oferty Głos Wielkopolski nr 12775.

Sprzedaż

Materace dla dorosłych i dzieci, rami sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrzesniewicz, Ratajczaka nr 7, I ptr., tel. 36-31, Skupuję wosie. p3547

Sypialnie, jadalnie, kuchnie poleca najtaniej. K. Bakos, Garbary 21. 5b-438

Lampa kwarowa Hanau, duży model, sprzedam. Oferty nr 1454: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c1750

Sprzedam streptomycynę, Druzbickiej 7 m. 11. 12688

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p3858

Stolarz przyjmie Fa Zak. Rzeczypospolitej 2. p4652

Biuralistka pisząca na maszynie potrzebna zaraz. Hurtownia Apteczno-Drogerijna, Wł. Kalsar, Poznań, Półwiejska nr 39. p4638

Szuka posady

Technik dentystyczny przyjmie pracę w dom. Oferty Głos Wielkopolski nr 12743.

Piekarz samodzielny, znający cukiernictwo, samotny, przyjmie pracę. Oferty Gł. Włkp. nr 12777.

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Kursy Handlowe A. Smółskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. 5b-402

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskie 2a. 12691

Kurs księgowości z przebitką uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przygotowania Handlowego, plac Wolności 2. 5a-267

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego zatwierdzone przez Kuratorium rozpoczynają się drugiego czerwca — Przybylski, Poznań Marsz. Focha 86. 11881

Osobiste

Panią Halinę Gruszkę proszę o podanie adresu lub skomunikowanie się. Sprawa poważna. Oferty Głos Włkp. nr 12720.

T. Gzajczyński

Poznań

ul. Dąbrowskiego 89

telefon 20-14

5b-321

Tapczany, leżanki gotowe i na zamówienia korzystnie. Marcinkowskiego 2a. Pluciński. 12132

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptory, płyty gramofonowe, sprzęt elektrotechniczny, żyrandole, lampy, poleca — kupuje „Kontakt”. Szkoła 13, tel. 10-01. 5a-168

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe sprzedaż — kupno — komis. „Lamus”. Sieroka 5/6. p4018

Adler, kabriolet, po remoncie, tanio sprzedam. Ul. Raczyńskich 12. p4441

Letnie drewniakki tańszymi, sznurkowce, poleca Wytwórnia, Poznań, Focha 64. 12456

Fiat 1500, limuzyna, jak nowa, korzystnie sprzedam. Ul. Raczyńskich 12. p4439

Planina najkorzystniej. Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p4580

Karetka (doktorek) powóz oszklony (landau), 2 pokryte powozy. Wszystkie ogumione oraz 2 platformy do 30 ctn., okazanie sprzedam. Oferty Głos Włkp. nr 5a-221.

Różne

Podłogę heblowaną i szpundowaną poleca Składnia Drzewa, Rynek Łazarzski 17. 12714

Do przedzielenia fabrycznego wełnę owczą praną przyjmuję. Poznańska 28 m. 16 (Młyn). 12627

Chłopczyka miesieczniego zdrowego oddam na czas w dobre ręce. Of. Gł. Włkp. nr 5a-270.

Pracownia Górszów, Anna Herman z Warszawy Poleca najnowsze modele pasów, biustonoszy pasów leczniczych. Poznań, Szwajcarska nr 22. p942

Leśniska-Uzdrowiska

Pokój w Puszczykowie na czas letni, Kasprzowca 6. 12738

20-pokojowy Pensjonat „Sielanka”. Gdynia, Kielecka 2a (róg Słaskiej), tel. 46-28, poleca pokoje z pełnym wyposażeniem lub częściowym. Samochód do dyspozycji. 5b-302

Magistra farmacji z braku znajomości zapozna w celu matrymonialnym mgr chemii w wieku od 37—45 lat. Fotografka pożądana. Oferty kierować Głos Wielkopolski nr 12633. Dyskrekcja zapewniona.

Kawaler, lat 45, kupiec drogerii, pozna panna do lat 38, posiadająca sklep lub gotówkę. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 5a-254.

Wdowa, samotna, posiadająca przedsiębiorstwo handlowe i gotówkę, poszukuje uczciwego męża w wieku do lat 50. Oferty Głos Wielkopolski nr 12698.

Panna wykształcona 25 lat, właścicielka 50-hektarowego gospodarstwa dalsze 50 ha na dzierżawę, wyjdzie za mąż. Oferty agronomów zawodowych solidnych, posiadających możliwość poważniejszych inwestycji. Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 9895.

Szczęśliwy związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny”. Zgłoszyć trzy znaczki. — Poznań, skrytka 226. p4254



Abdullah — król Transjordanii

Walki żydowsko-arabskie w Palestynie przybrały najcięższy charakter w Jerozolimie, którą usiłowały opanować wojska arabskie. Według wiadomości korespondenta agencji Reutera krwawe walki polityczne toczyły się w starej dzielnicy żydowskiej niemal o każdy dom i o każdą ulicę. Arabom nie udało się jednak opanować Jerozolimy w całości, którą według informacji prasy zagranicznej miała podobno Anglia przyrzec królowi Abdullahowi na mocy tajnego z nim porozumienia.

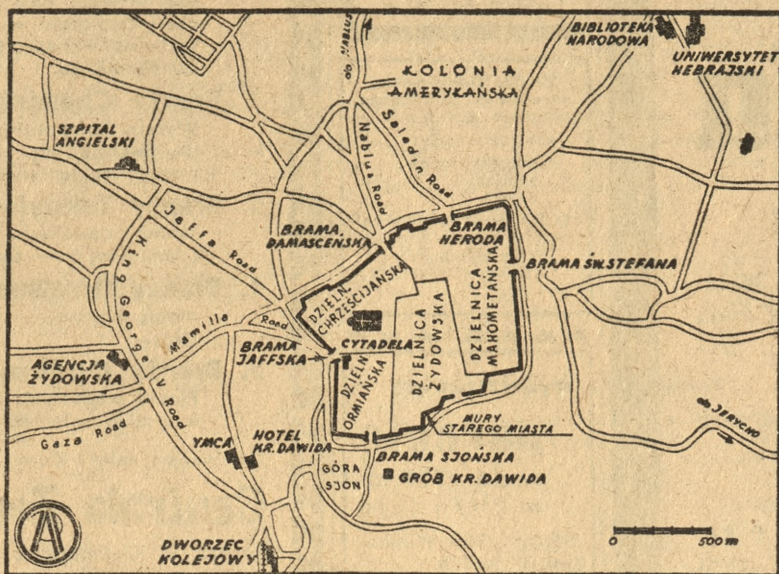
Zagadnienie Jerozolimy nie jest problemem nowym. Jako dawne miejsce Świątyni jest Jerozolima miastem świętym dla Żydów: jako miejsce śmierci Jezusa stała się świętością chrześcijan, część dla niej zachował również islam, który powstał pod znacznym wpływem judaizmu i chrześcijaństwa.

Po opanowaniu Bliskiego Wschodu przez wyznawców Mahometa dążeniem chrześcijan było, aby święte miasto było terenem o charakterze specjalnym, do którego dostęp byłby wolny dla każdego, niezależnie od wyznania. Szykanowanie pielgrzymów chrześcijańskich ze strony ówczesnych muzułmańskich władców Palestyny i sąsiednich krajów stało się bezpośrednią przyczyną wypraw krzyżowych, jednego z najbardziej brzemiennych w skutki ruchów średniowiecza. Wprawdzie, wyprawy nie osiągnęły na stałe swego pierwotnego celu, zdobycia panowania nad Ziemią Świętą, ale z biegiem lat doszło do wytworzenia się w tej sprawie pewnego modus vivendi. Stopniowo utrwaliła się swoboda pielgrzymowania, a stara, wewnętrzna część miasta została podzielona na cztery dzielnice: chrześcijańską, muzułmańską, żydowską i ormiańską. Jeżeli jednak skończyła się rywalizacja pomiędzy poszczególnymi wielkimi religiami i tradycjami,

Walka o Jerozolimę

mi, to w ramach samego świata chrześcijańskiego dochodziło na miejscu nieraz do gorszących sporów a nawet i walk o Grób Jezusa. I tu znowu doprowadzono do skomplikowanego kompromisu, mającego członkom kościołów: rzymsko-katolickiego, prawosław-

Obecnie po raz pierwszy od wieków sprawa bezpieczeństwa Jerozolimy utraciła swój religijny charakter. Wprawdzie w oczach świata wyrosłego na podłożu chrześcijaństwa Jerozolima nie przestała być symbolem religijnym, ale obecny konflikt żydowsko-arabski



nego i ormiańskiego zapewnić w równym stopniu możliwość korzystania ze Świątyni Grobu i odprawiania tam swoich nabożeństw. Różne odmiany protestanckie, jako najmniej z wyznań chrześcijańskich związane z liturgią i nie uznające kultu świętych lub cudownych miejsc, w sporze tym nie brały udziału.

Pływające sanatoria

Centralne władze związku zawodowego transportu rzeczniczego w ZSRR zorganizowały sanatorium i dom wypoczynkowy na 2 statkach.

Pływające sanatorium będzie kursować wzdłuż drogi Gorkij—Moskwa—

Gorkij—Astrachań i z powrotem. Rejs trwać będzie 26 dni.

Statek „Radiszczew”, na którym urządzono dom wypoczynkowy, jeździć będzie po rzece Kamie.

Poza tym, trzeci statek, „Woroszyłowski”, na którym również urządzono dom wypoczynkowy, zostanie przez cały sezon w jednej z najpiękniejszych miejscowości nad brzegiem rzeki Ob w zachodniej Syberii. W ciągu pracowników transportu rzeczniczego z lat odpocznę na nim ponad tysiąc pobliskich terenów.

Chiński zecer

Najcięższą pracę na świecie spełnia niewątpliwie zecer w Chinach. Chińczycy nie posiadają alfabetu o ściśle określonej ilości liter, lecz posługują się w druku słowami pełnymi. Składacz chiński ma więc do spełnienia niezmiernie trudne zadanie, bardziej jeszcze skomplikowane przez to, że w języku chińskim istnieją dziesiątki i setki słów posiadających podobne brzmienie. Rozróżnić je można jedynie dzięki orientowaniu się w znaczeniu słowa, a względnie przy pomocy wsłuchiwania się w tonację wymawianego słowa. Wobec tego w piśmiennictwie chińskim stosowana jest niezliczona wprost ilość znaków — nie liter — służących jedynie do rozróżnienia słów o podobnym brzmieniu.

Drukarnia chińska to olbrzymi labirynt drukarskich osobliwości, zawierający od 11 do 20 tysięcy kasz i zależnie od rodzaju, bogactwa i uposażenia danego zakładu.

Dla nas, przyzwyczajonych do składania szpał gazetowych przy pomocy określonej ilości czcionek, wyda się wprost fizyczną niemożliwością zorientowanie się w tym wielkim składzie miniaturowych znaków i znaków.

Chińczycy jednak dają sobie doskonałą radę. Są wyjątkowo cierpliwi i opanowani. Nie spieszą się, ale zawsze zdążą na czas. Dzięki niebywałej wprawie i zręczności Chińczyk orientuje się szybko w składzie zdania i pracę swą wykonuje równie szybko jak nasi zecerzy.

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Tak też uczynię. Ale rozwiążemy ją w czasie i w sposób, jaki uznasz za odpowiednie, to znaczy wówczas, gdy uczynisz zadość warunkom, na jakich wypłynęliśmy na tę wyprawę.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — Postaram się być zwięzłym — rzekł Blood.

— Pominę tymczasem niewłaściwość napadu na bryg holenderski, wzięcia do niewoli francuskich obywateli i wywołania gniewu gubernatora Tortugi. Przyjmuję sytuację taką, jaka jest. Sam nazaczyłeś okup w kwocie 20 000 dukatów, przy czym, o ile dobrze zrozumiałem, dama ma stać się twoją wyłączną własnością. Nie wiem jednak, dlaczego ma ona należeć wyłącznie do ciebie, kiedy na mocy naszej umowy jest własnością wspólną, jako zdobycz wojenna.

Człowiek Levasseura zachmurzył się groźnie.

— Nie będę ci jednak odmawiał prawa do niej, jeżeli zechcesz ją odkupić.

— Odkupić? — Za cenę przez ciebie samego ustanowioną.

Levasseur hamował swój gniew, chcąc przekonać Irlandczyka.

— To jest tylko okup za chłopca.

— Nie, Objąłeś nim oboje, co mnie nawet, przynajmniej, bardzo zdziwiło. Oznaczyłeś ich wartość na 20 000 dukatów i za tę sumę staną się twoją własnością, skoro sobie tego życzysz. Suma ta będzie podzielona między nasze załogi. Może wtedy nasi ludzie pobłażliwie będą patrzyli na to, że złamałeś istniejącą między nami umowę.

Levasseur roześmiał się drwiąco.

— Ah, cał! — wykrzyknął. — To jest dobry żart.

Dla niego żart polegał na tym, że kapitan Blood, mając z sobą tylko 12 ludzi, chciał wyrzucić naskak na niego, który rozporządzał setką drabów. Ale pominął w swoich rachubach czynnik, z którym liczył się Blood. Gdy, śmiejąc się jeszcze, zwrócił się do swoich oficerów, ujrzał coś, co wepchnęło mu śmiech z powrotem do gardła. Kapitan Blood chytrze zagrał na chciwość, która była najsilniejszym uczuciem tych awanturników. I Levasseur poznał teraz, po wyrazie ich twarzy, że w

Holandia i Francja interesują się wyścigiem dookoła Polski

Komitet Organizacyjny „Tour de Pologne” otrzymał list z Francji w którym tamtejszy Związek Kolarski, wyraża chęć zgłoszenia drużyny kolarskiej na Wyścig Dookoła Polski.

Związek kolarski Holandii również nawiązał już kontakt z organizatorami Tour de Pologne. Holendrzy proszą o przesłanie im dokładnego regulaminu wyścigu, wszelkich szczegółów dotyczących trasy i strony technicznej imprezy.

Stan tabeli kl. A. POZPN

Grupa I.			
	Gier	Pkt.	St. br.
1. Ostrovia	17	28	72-28
2. San	17	25	50-26
3. Warta Ib	17	19	46-49
4. HCP	17	18	39-37
5. Admira	17	17	31-32
6. Zjednoczeni P.	17	15	36-39
7. TUR Kal.	17	14	32-35
8. Polonia Jar.	17	13	27-44
9. Szamotulski	17	12	27-40
10. Proсна Wier.	17	9	26-55
Grupa II.			
	Gier	Pkt.	St. br.
1. Dąb	17	25	50-23
2. Zjedn. Kep.	18	22	52-35
3. Polonia Lesz.	17	21	48-39
4. Proсна Kal.	17	20	37-27
5. Luboński KS	17	18	40-26
6. ZZK Ib Pozn.	14	18	38-29
7. Polonia Pozn.	17	14	35-39
8. ZZK Raw.	17	12	37-47
9. Stella Zab.	15	8	36-61
10. Unia Swarz.	16	7	19-59
(Mos)			

Trójmecz lekkoatletyczny

Dziś o godz. 17 na „Arenie” odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy: Lic. Dąbrowski — Zamojskiej i Handlowym; oraz mecz szczypiorniaka: Lic. Mechaniczne — Repr. Szkół Średnich. Wstęp bezpłatny.

Bokserskie mistrzostwa juniorów

W dniach 28 i 29 bm. w hali montażowej P. U. P. przy ul. Palacza odbędą się półfinały i finały okręgowych mistrzostw bokserskich juniorów Wielkopolski. Początek imprez każdorazowo o godz. 20.

Na srebrnym ekranie

Mali detektywi

Koncepcja i scenariusz tego filmu australijskiego budzą wiele zastrzeżeń. Bohaterzy — gromadka dzieci: 2 synów i córka farmera Thompsona, kilkunastoletni Anglik i przebiegły Murzynek — w tropieniu koniokrądowni wykazują więcej zdolności detektywistycznych niż niejeden zawodowy, stary wywiadowca. Scena, kiedy w głuchej puszczy maleńcy spieszą zabierając śpiącym opryskom konie, buły i żywność — bardzo jest naciągana. Tak samo strzelanie nad ich głowami. (Przypomina mi się historia o niemowlęciu, które na drugi dzień po urodzeniu nalało wody do balii, wzięło mydło i zabrało się do prania własnych pieluszek).

Ale uśmieć się można i przeżyć wiele emocji. Nawet nie zauważy się, że Anglik zapominał wytrzeć znalezionych okularów przed ich założeniem. Każdy szczególnie polubi tę cudowną bandę dzieci, świetnie ujeżdżających konno, nie lekających się strzalań, chłodu, nocy — i zlodziei.

A najmłodszy 6—7-letni Snow jest wspaniały! Nie mógł zjeść ugotowanego weża, więc uciekł błędną do współtowarzyszy, by wypłakać się samotnie. Chciałbyś pochłonięć się nad rozszochanym dzieckiem, przysparzając jej i uspokoić.

Ale — do licha! Przecież jesteśmy w kinie!

J. P.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Escar, Poznań. — Wyniki Konkursu Min. Zdrowia w związku z dekadą akcji przeciwdrobnoustrojowej nie były umieszczone w tutejszych piśmie. W tej sprawie może Pan zwrócić się do Min. Zdrowia — Wydział Informacyjny — Warszawa, ul. Chocimska 24.

Stara Gospościa Jędrusia L. K. — Serdecznie współczujemy w kłopotach Pani z Jędrusiem „co kijem wywija”, gdy starsza osoba zamiast iść spać czyta ulubioną gazetę — „Głos Wielkopolski”. Apeluujemy do p. Jędrusia, by nie kazał „posunąć” zegara.

Stały Czytelnik. — Prosimy przeczytać odpowiedzi dla B. S.

P. Piekarski Winc. Ląd, pow. Konin. — W sprawie Pana będziemy osobście interweniować w poznańskiej Centrali Skupu Skór w Poznaniu.

R. W. — Pańskie „ostrze” jest zupełnie tępe.

H. Bogusławska. — Osobiście zgadzam się z Panią, że nie powinno się zamykać zwierząt w klatkach. Ale cóż? Dla nauki i ciekawości ludzkiej robi się wiele rzeczy, czasem potrzebnych czasem niepotrzebnych. Ma Pani przy tym rację, iż obserwacja ludzkiej menażerii stojącej przed klatkami w Zoologii jest o wiele ciekawsza niż widok zwierząt.

W. Krasa. — Termin zgłaszania szkód wojennych minął.

Stały Prenumerator. — Droga jedynie spadkobierca może Pan przejąć ziemię na własność. Za życia matki może Pan rolę użytkownika.

St. Z., Poznań. — Na Pańskie dolegliwości nie zaradzamy. Należy stosować się do przepisów lekarza. Pokątnie radzone środki mogą jedynie zaszkodzić.

P. Grygiel Ed., Jablonka. — Wrocławskie Ubezpieczalnia Społeczna przyznała Panu rentę, lecz nie przysłała legitymacji, upoważniającej do bezpłatnej opieki lekarskiej. Wysłał Pan list — i od trzech miesięcy nie otrzymał Pan odpowiedzi... Dziwnie. Nie chce nam się wierzyć, żeby tam pracowali niepiśmienni.

Eogdan Lesiński. — Strasznie... i to strasznie długie, oraz zbyt osobiste. Nie wydrukujemy.

Kapitan „Baran”. — Zechce się Pan zwrócić w tej sprawie do ambasady brytyjskiej w Warszawie.

P. Wiktoria F., ul. Poznańska. — zapytuje się o adres księdza-homeopatę mieszkającego pod Warszawą. Kto z Czytelników znałby, proszony jest o podanie do redakcji.

W sprawie rzeczy złożonych przed wojną w lombardzie donosimy, że nie uratowały się.



Uchwałą Naczelnej Rady Kultury Fizycznej siedziba Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zostaje przeniesiona do Warszawy.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Alfusz wyznaczył piłkarzy, którzy będą brani pod uwagę przy ustalaniu reprezentacyjnej jednostki polskiej na mecz międzypaństwowy z Danią w Kopenhadze. Bramkarze: Janik, Skromny, Brom; obrońcy: Jan-duda, Barwiński, Gędek, Włodarczyk; napastnicy: Alszer, Bobula, Cieślak, Oprych, Spodzieja, Gracz, Przecherka, Baran, Białas i Kubicki.

W dniach od 30 maja do 4 czerwca w Serajewie odbędą się Igrzyska Bałkańskie, w których weźmie udział polska reprezentacja zapasnicza. Polski Związek Atletyczny zorganizował oboz przygotowawczy, w którym uczestniczy 24 zawodników. Ustalono, że barwy naszego kraju na Igrzyskach Bałkańskich reprezentować będą następujący zapasnicy (od wagi muszej do ciężkiej): Rokita (Warszawa), Tobola i Marcol (Śląsk), Strózek (Kraków), Gołoc (Śląsk), Radoń i Bajorek (Kraków) oraz Kozerski (Warszawa). Wyjazd ekipy polskiej nastąpił w dniu wczorajszym.

W tabeli mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego prowadzi Spartak mając po 4 grach zdobytych 6 punktów. W odbytym ostatnio w Moskwie meczu z kujbyszewskimi „Skrzydłami Sowietów” Spartak odniósł wysokie zwycięstwo w stosunku 7:1.

Rozegrany w Lizbonie międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacji Irlandii i Portugalii przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 2:0 (2:0).

W drugiej rundzie rozgrywek piłkarskich o puchar Ziem Odzyskanych reprezentacja Szczecina pokonała reprezentację Gdańska w stosunku 3:2 (3:1). W takim samym stosunku Olsztyn uległ reprezentacji Opola również w meczu o puchar Z. O.

Cracovia wyjeżdża w dniu 5 czerwca na zawody lekkoatletyczne do Brna. W ramach tych zawodów projektuje się spotkanie Kielasa z Zatokiem w biegu na 5.000 metrów.

Po zwycięstwie Węgier nad Czechosłowacją 2:1 w meczu rozegranym w Budapeszcie tabela rozgrywek piłkarskich o puchar bałkańsko-środkowy europejski przedstawia się następująco: 1) Polska — 3 p. 4:2; 2) Albania — 2 p. 1:0; 3) Węgry — 2 p. 2:1; 4) Bułgaria — 1 p. 1:1; 5) Jugosławia — 0 p. 0:0 (bez gry); 6) Rumunia — 0 p. 0:1; 7) Czechosłowacja — 0 p. 2:5.

Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo świata drużyn żeńskich rozegrany pomiędzy reprezentacjami Anglii i Holandii zakończył się zwycięstwem zawodniczek angielskich w stosunku 1:0.

— Co jest w umowie, wy głupcy! — wrzasnął Levasseur, który omal nie stracił głowy. — Gdzież wy myślicie, że ja posiadam 20 000 dukatów? Cały mój udział w łupie, zdobytym podczas tej wyprawy, nie wynosi ani połowy tej sumy. Będę waszym dłużnikiem, dopóki nie zdobędę tej sumy. Czy to was zadowala?

Niewątpliwie zgodziliby się na tę propozycję, gdyby odpowiadała ona kapitanowi Bloodowi.

— A jeżeli pan nie dożyjesz tej chwili? Nasz zawód, mości kapitanie, jest połączony z wielkimi niebezpieczeństwami.

— Do diabła! — wybuchnął Levasseur, który już przestał panować nad swą wściekłością. — Czyż niczym nie można ich zadowolić?

— O, przeciwnie. Żądam tylko 20 000 dukatów do natychmiastowego podziału.

— Ależ ja nie posiadam tej sumy!...

— W takim razie niech więźniowie staną się własnością kogoś takiego, kto ją posiada.

— A któż może mieć taką sumę, jeżeli ja jej nie mam?

— Ja — rzekł spokojnie kapitan Blood.

— Waszność? — zawołał z najwyższym zdumieniem Levasseur. — Czyż waść... czyż waść pragniesz posiadać tę dziewczynę?

— Dlaczego nie? Jestem o tyle szlachetniejszy od waszności, że ponoszę ofiarę dla zdobycia jej i o tyle bardziej uczciwy, że jestem gotów zapłacić za to, czego pragnę.

Levasseur patrzył nań oczyma bez wyrazu, zupełnie zbity z tropu. Za nim cisnęli się jego oficerowie, również wytrzeszczając oczy. Kapitan Blood uśmieł znow na baryłce i z wewnętrznej kieszeni swego kaftana wyciągnął skórzany worek.

— Ciesz się mną, że mogę rozwiązać trudności, które zdawały się przez chwilę nierozwiązalne.

I w oczach zdumionego Levasseura i jego ludzi rozwinął worek i wysypał sobie na lewą dłoń kilka pereł wielkości wróblego jaja. „A ich 20 w tym woreczku, najpiękniejsze z tych, które zdobyto na połowiaczu pereł.

— Panie Cahusac — zwrócił się do Bretończyka. — Twierdzisz, że znasz się na perłach. Na ile oceniasz te sztuki? — Cahusac wziął między dwa palce prawej ręki jedną z błyszczących, lekko mieniących się kulek i przyglądał się jej z podziwem.

— Tysiąc dukatów — rzekł krótko.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Ilustr.: Al. Krakowski

...z wewnętrznej kieszeni swego kaftana wyciągnął skórzany worek.

ron nie zechce zapłacić okupu? Co wówczas? — Śmiejąc się powstał lewicie z baryłki. — Jeżeli kapitan Levasseur chce zatrzymać dziewczynę, niech zapłaci tymczasem okup i niech weźmie ryzyko na siebie na wypadek, gdyby nie został on potem uiszczony.

— Doskonale — zawołał jeden z oficerów Levasseura, a Cahusac dodał:

— To zupełnie słuszne. Kapitan Blood ma rację. Tak jest w umowie.